

НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ОНУ імені І. І. МЕЧНИКОВА

а  
25436



НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ОНУ імені І. І. МЕЧНИКОВА



FRASZKI

I A N A

Kochánowskiégo.



FRASZKI tym książkom dzieią : kto  
sie puści na nie  
Dyscyplinowym ięzykiem / za fraszkę nie  
stanie.



W Krakowie /

W Drukarni Łazarzowéy / Roku pánst.

1584.



НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ОНУ ІМЕНІ МЕДИКОБА

25436



F R A S Z E K  
Iana Kochánowskiego  
KSIĘGI I.

Do Gościa.

**E**śli darmo masz tę książkę/  
A spelná w wáctu pieniążki/  
Chwale twą rzecz / gościu bracie/  
Bo nie przydziesz tu vtrácie :  
Ale iesliś dal co z táżki/  
Nie kupiles iedno frászki.

Ná swoje księgi.

Njedbáią moje pápiéry  
O przeważné bohátéry :  
Nic v nich Mars chocia srogi/  
A Achilles predkonogi :

A 4      Ale



Nie śmiechy / ale żarty  
 Zwytły zbierać moje kárty.  
 Pieśni / tańce / y biesiady  
 Schadzają się do nich rądy.  
 Stątek tych czasów nieplaci:  
 Praca człowieka próżno traci.  
 Przy frászkach mi wždy naleia:  
 A to wniewecz co się śmieia.

### O żywocie ludzkim.

Fráski to wszystko cokolwiek myślimy /  
 Fráski to wszystko cokolwiek czyniemy.  
 Niemasz na świecie żadney perwney rzeczy /  
 Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.  
 Zacność / wrodą / moc / pieniądze sławą /  
 Wszystko to minie iako polna trawą.  
 Nasmiawszy się nam / y naszym porządkom /  
 Wemkną nas w miéśe / iako czynią ładkom.

### Z Anákreontá.

Achce śpiewać krwawé boie /  
 Luki / strzaly / miecze / zbroie:

Moia

Moia lutnia Kupidyna /  
 Piękney Aphrodity syna.  
 Jużem był porwał bardony  
 Y nawiązał nowe strony:  
 Jużem śpiewał Merioná /  
 I przedkiego Sárpedoná.  
 Lutnia swym zwyczajom gwoli /  
 Omiłości śpiewać woli:  
 Bóg was zegnay / krwawé boie /  
 Nie lubią was strony moie.

### O Hanie.

Serce mi zbiegło / a niewiem inaczey /  
 Jedno do Hanny: tam bywa naraczey.  
 Tom był zakazał / by nie przymowala  
 W dom tego zbiega / owsem wypychala.  
 Poyde go szukać: lecz sye y sam boie  
 Tam zostac. Wenus powiedz rade swoie.

### Ná hárdégo.

Achce wtey mierze glowy psowac sobie /  
 Bych sye moy Panie miał podobac tobie /

A iij

Widze



Widze żeś hárdy : mnie też ná tym málo /  
Kiedy sie tobie tak w podobalo.

### Ná stára.

Z krazby zemna zygrywác sie chciała /  
Kiedys niebogo sobie podstarzala.  
Daj potóy prze bog / sama bacyś snadnie /  
Ze nic po ciérniu / kiedy róza spadnie.

### Z Anákreontá.

Próżno sie mam odéymowác /  
Widze że musze milowác :  
Miłość mi dawno radzila /  
Lecz ja / iáko prawy wila /  
Niechcialem sluchác iey rady /  
Aż náma przyšlo do zwády.  
Bo saydak z lukiem porwala /  
A mnie ná reke wyzwala.  
Ja też iáko hektor zá sie /  
Wziawszy karácene ná sie /  
Tarcz / y szable / iáko brytwe /  
Stoczyłem z miłością bitwe.

Oná

Oná ku mnie ciągnie rogi /  
A ia conadálej w nogi.  
A gdy wsttlich strzał pozbyła /  
Sama sie w belt obróciła /  
A prosto mi w serce wpadła /  
A mnie zaraz moc odpadła.  
Próżno tedy nosze zbroie /  
Próżno zá páweza stois /  
Bo kto mie ma bić ná gorze /  
Kiedy niepiaciel w skórze.

### Do Hanny.

Chyba by niewiedziála / co znaczy twarz bláda /  
A kiedy kto niegrzeczy / Hanno / odpowiada /  
Czesko wzdycha / á rzadko kiedy sie rosmieie /  
Tedy niewieś / że prze cie moje serce mdleie.

### Do Páwla.

Pawle rzecz pewna / v twého sąsiada /  
Możesz dlugiego nieczekác obiada :  
Bo w méy tomorze sezera páieczyna /  
W piwnicy także cos ná schyłku winá.

Alle



Ale chléb (według przypowieści) z solą/  
 Káže polozyć prze cie z dobra wolą.  
 Muzyka będzie/ pieśni też dostanie/  
 A ktemu płacie niepotrzeba za nie t  
 Bo sye tu ten zmiy rodzi tak okwito/  
 Lepiey daleko niż ieczmiem niż żyto.  
 Przeto siadz za stol/ mój dobry sąsiedzie/  
 Boś dawno bywał przy tatiey biesiedzie/  
 Gdzie śmiechu wiecey niż potraw dawala/  
 Ale poetom wszytko przepuszczala.

### Ná vtrátné.

Na przykrej skale gdzie nikt niedochodzi/  
 Zieloné dzewo slodkie figi rodzi/  
 Ktorych z wronami krucy zazywaja/  
 Ludzie żadnego pożytku niemaja:  
 Takzec niewiem z kim wszytko drudzy ziedza/  
 A ludzie godni gdzies na stronie siedza.

### Sen.

W Ciekalem przez sen w nocy /  
 Majac skrzydla tu pomocy:

Lecz

Lecz mie miłość poimala/  
 Choc na pogach olow miala.  
 Hanno/ co to znamionnie?  
 Podobno mi praktikunie/  
 Ze ia/ bedac vwiłlany  
 Temi/ y owemi pany/  
 Wszytkich inšych latwie zbede/  
 Tobie sluzyc wiecznie bede.

### Do Pániéy.

Pani iako nadobna/ tak też y wczciwa/ (bywa.)  
 Patrząc na twą wdzięczną twarz rymów mi przy-  
 Które iesli sie ludziom kiedy spodobaia/  
 Nie wiecey mnie/ niż tobie/ bydz powinne maja.

### Ráki.

Olguymy panióm nie sobie ma rada/  
 Niluymy wiernie nie iest w nich przysada.  
 Godności trzeba nie zanic tu cnota/  
 Miłości pragna nie pragna tu zlotá.  
 Milnia z serca nie patrzajsz zdrady/  
 Pilnia prawdy nie klamaia rady.

B

Wiare



Wiare vprzýmá nie dar sobie waza/  
 W miare nie nazbyt čiagnáć rzemién kaza.  
 Wiecznie wam služe nie služe ná chwile/  
 Bepiecznie wierzcie nie rad ia omyle.

## O Kocie.

Slychal kto kiedy iáko čiagná kotá ?  
 Nie záwždy szuka wody tá robotá.  
 Ciagnie go drugi nadobnie ná suszy/  
 Sutniéy nie zmacza/ ále wždy mdlo duszy.

## Ná nieodpowiedná.

Od móv ieslić niepomysli: day masli dáć wola:  
 Sluchájac słow niepotrzebnych/ áz mie vszy bola.

## Ná piesczoné ziemiany.

Wiewam sie ná té piesczoné ziemiany/  
 Co pivu radzi szukaia przygany.  
 Nie piy áz ci sie pierwey bedzie chciało/  
 Tedyć sie každé dobrym bedzie zdało.

CO TO Ná niesłowná.

Miałem

Od Jalem nadzieie že mi zysćić miáno/  
 Tak iáko bylo z chucia obiecáno :  
 Ale co komu rzecze biala głowá/  
 Piš iéy ná wietrze/ y ná wodzie słowá.

## Do Pániéy.

CO vsy mówiš byš w sercu myslilá/  
 Bárzo byš mie tym/ Páni/ zniewolilá.  
 Ale kiedy mie swym milym miánuiesz/  
 Podobno dawnym zwyczióm folguiesz.

## O chmielu.

CO to zá salatá rána/  
 Kózynkami posypána ?  
 Chmiel/ iesli dobrze smákuie :  
 Przetociem go w głowie czuie.

## Ná nabozná.

Jesli nie grzesyš/ iáko mi powiádaš/  
 Czego sie/ mila/ tak czesto spowiádaš ?

B ij

Ná



## Ná grzebién.

**N**Owy to fortel/ á málo slychany/  
Ná srebná brode grzebién ołowiány.

## Ofiára.

**L**VE y sáydał twóy/ Phæbe/ niech bedzie/ lecz strzáły  
W sercách nieprzyacielskich w dzień boiu zostály.

## O sobie.

**S**Opiero chce pisác žarty/  
Przegrawšy pieniądze w kárty:  
Ale sie y dworzstwo zmiém/  
Kiedy w pytlu broszá neni.

## Ná Konratá.

**N**Uzcycie w obiad/ mój pánie Konracie/  
Czy tylko ná chleb gebe swá chowacie?

## Do Mikoláia Firleia.

**J**Esliby w moich ksiazkách co takięgo bylo/  
Czegoby sie przed pánná czytác niegodžilo:

Odpusc

**O**dpušć/ mój Mikoláiu : bo ma bydz státeczny  
Sam poéta / rym časem vydzie y wšeteczny.

## O Lazickim á Bárzem.

**L**Azicki z Bárzem/ gospodarzu mily/  
Jesliš niešwiadom iákowéy sa síly:  
Chciéy samé tylko wwažyc imiona/  
A mašli rozum/ niech spác idzie žoná.

## Do Iósta.

**W**Jesz coš mi winien/ miéžze sie do táški/  
Bo cie wnet wlože/ Jošcie/ miedzy fráški.

## Do Iákubá.

**Z**E krótkie fráški czynie/ to Jáku bie winiš:  
Krótsze twoie nierównó/ bo ich ty nie czyniš.

## Epitaphium Kosowi.

**Z**alem y z pláczem/ ácz zá twé niestoi/  
Mój dobry Kosie/ towarzyše twoi  
W ten grób twé ciało vmárle wložyli/  
Ktorzy weseli wczorá z toba byli.

S iii

Smierć



Smierc za czlowiekiem na w szelki czas chodzi/  
 Niech zdrowie/ niech nas mlodosc nienuodzi/  
 Bo ani wzwiemy/ kiedy wsiadac kaza:  
 A tam ani placz/ ani dary waza.

### O tymze.

Wczora pil znami/ a dzis go chowamy:  
 Ani wiem czemu tak hardzie stapamy.  
 Smierc niezna zlotá/ y drogiey purpury/  
 Mknie po iednemu/ iako z kocy kury.

### O zazdrosci.

Wzi przyiaciel/ ani wielkosc zlotá/  
 Ani vchowa zley przygody cnotá.  
 Przekleta zazdrosc dzirwie sie frásnie/  
 Kiedy v kogo co nad ludzi cznie.  
 Wiec iesli nie zie/ tedy przedsie sczeka/  
 A vstawicznie na twoie zle czeka.  
 To na nie fortel/ nic nieczuc do siebie/  
 A w szytko meznie wytrzymac w potrzebie.

### O dobrym panie.

Dobry

Wobry pan iakis iadac sobie w droge/  
 Dyzrzal v dziewki w polu bossa noge.  
 Niechodz (powiada) bez botow/ ma rada/  
 Bo macierzynatá zwietrzeie rada.  
 Laskawy panie/ nic iey to nienuodzi/  
 Chyba zebyście piáli z mey radzi.

### O Káchnie.

Káchná sie kaze w lazni przypátrowac/  
 Jeslibych ia chcial nago wymalowac:  
 A ia powiadam/ gdzie nas dwoie siedzie/  
 Tam pewna laznia/ mowie laznia/ bedzie.

### Do goscia.

Wjepiesc sie dlugo z memi ksiazeczkami/  
 Gosciu/ boc rzeka/ bawisz sie fráskami.

### Ná Bárbarę.

Jakos mi juz staczysz slabo/  
 Folguy sobie mila Barbaro prosze cie.  
 Czart rozkatal tego swata/  
 Niedba nic choc kto ma lada co przed soba.

Okazuje



Okażnie swoje štuki/  
 Alboć niewie że masz w nuremberku towar?  
 Ale ty vždy nie bądź głupia/  
 Nieznaiomym nieday dudkować przed sobą.  
 Niezwierzay sie ledá komu/  
 Niepuszczay mni.hów do dobrého miesztania.  
 A kaplanów sie wystrzegay/  
 Rączey samá záwždy létanie spieway.  
 A chcešli mie sluchác dálej/  
 Moia Bárbaro niešácuy dobrých ludzi.  
 Záwždy ráczey šufay zgody/  
 Niech zá cie štáce kto mlotem dobrze robi.  
 Moješ odpróc y te wzorki/  
 Cysćie tak námá z paciorkowym biczykiem.  
 A niedufay w żadné czary/  
 A pod pierzem špetny štarošwietcki biéret.  
 Wiédzže co masz czynić z sobą/  
 Wo liší ogón zá towar nieuchodži.  
 A lotrowie / co to widza/  
 W oczy pieknie / w kacie šyknia své draby.  
 Domyšlayže sie oštatka/  
 Wšákés iuž swym džiátkóm márcypan rozdála.  
 Do Walká.

Walku

Walku mój / tym mie nie rozgniewaš sobie/  
 Ze sie me fráški ti. ~~zom~~ zdádza tobie.  
 Bych ia též w nich byl baczył štátek iáti/  
 Wierz mi nie bylby tytul ná nich táti.

## Epitaph: Kry: Sien.

Tylko cie tu ná zemie šczęšćie vkažalo/  
 Dálej cie mieć / Kryštofie / ná šwiećie niechćiało:  
 Czy to goržey / czy lepiej? wy sami widzicie/  
 Ktožy tego / y tego šwiátá smáť pomnicie.

## Z Anákreontá.

Cžežto kto nie miluie / cžežto kto miluie/  
 Naciežey kto miluiac láštki niezyskuie.  
 Šacnošć w milošći zá nic / fráška obyczáie/  
 Ná tego tám naráčzey pátrzáia / kto dáie.  
 Boday zdechl / kto sie napřód zlotá rozmilował / (wal.  
 Ten wšytek šwiat swaim zlym przykładem popšo=  
 Štad walki / štad morderštwá: á co iešče wiecej/  
 Nas chře co miluiem / to gubi napřecěj.

## Ná podušzke.

C

Szláche=



Szláchetné plótno / ná kterým ležálo  
 Owo tak pietné w oczu moich ciálo /  
 Przecz tego smutny v fortuny sobie  
 Siednác niemoge / aby glorie obie  
 Pospolu ná twym wdziecznym mchu ležáły /  
 A zobopólnych rozmow vzywáły :  
 Wiacéy niesmiém rzec : bo y tak sie boie /  
 Że z tych słow zazdrość mysl zrozumie moie.

### Ná frálowného.

NJe frásny sie ná slugi / žec sie požarli /  
 Trzeżwi studzy z trzeżwiemi pány pomarli.

### Ná Striia.

NJe bádž mi Stryiem / Kzymiánie mawiali /  
 Kiedy sie komu karác niedawali.  
 Bádž ty mnie Stryiem przedšie postáreému /  
 Jeno nic nie bierz synowcowi swéwu.

### Ná swiętého Oycá.

Swietym cie zwác niemoge : Oycem sie nie wstydze /  
 Kiedy / wielki kaplanie / syny twoie widze.

esaa

Do

### Do Mikoláia Mieleckiego.

NJe dar iáki koŝtowny / ále co przemoge /  
 Damci pare wieszyków / Mielecki / ná droge.  
 Bože day bydž sie dobrze ná wŝytkim wodžilo /  
 Bys we zdrowiu ogládal / ná coć pátrzac miło.  
 Ná mie bádž láŝkaw / iákoš zawždy okazowal /  
 Nie byl ten láŝkaw / kto dokońca niemilowal.

### Na łakomégo.

NAvmysle prawdziwé bogáctwá zaleža /  
 Pod nim srebro / y zloto / y pieniádze leža.  
 A temu bogátého imie bedzie sluzyc /  
 Ktory ŝeŝcía ŝwoiego umie dobrze vžyc.  
 Ale kto vŝtáwicznie leży náđ liczmany /  
 Tylko tego sluchájac gđzie przedáyné lany :  
 Ten równie iáko pŝczola plastry w vl wkláda /  
 A drugi / nic nierobiac / miód gotowy iáda.

### Na niesłowného.

Powiém ci prawde / že rad obiecuiŝ /  
 A obiecawŝy potym sie nieczuiŝ.

C ij

Fráška



Frášekaby cie zwác: lecz to ieszcze mnieyſza/  
Jest w moich ksiązkach fráška státecznieyſza.

### Do Páwelká.

Kiedy Żorawie polecą zá morze/  
Niebyway czesto/ Pawelku/ ná dworze:  
Aby ná tobie nie poſkwalí skóry/  
Mnimáiąc żeſ ty z Pigmæolów który.

### Ná Mátufzá.

Mátufz wasów/ lepiéy rzec: bo wielka kładziemy  
Rzecz pod máta/ kiedy was Mátufzów mówiemy.

### Ná Poſlá Papielkiégo.

Poſle Papielki/ Rzymſkiégo narodu/  
Dczyſ nas drogi/ a sam chybiaſz brodu.  
Náwracay lepiéy niſzli twóy woznicá/  
Strzeſz nás tám záwiézc/ gódzie pláczy y teſtnicá.

### Ná piiánégo.

Nie

Nie darmo Bachá z rogami mátuia/  
Bo piiánégo y dzieci poczuia.  
Niech głowá/ niech mu ſłużą dobrze nogi/  
Samá poſtawá wkażnie rogi.

### Ná goſpodarzá.

Poſádziłeſ mie w prawdzie nienagozréy/  
Aleby trzeba mieſá dawác ſporzéy:  
Przed toba widze pólmieſtów niemáto/  
A mnie ſie ledwie poléwki doſtáto.  
Dyablu ſie godzi tákowa bieſiáda/  
Goſciem/ czy ſwiadkiem ia twégo obiáda :

### Ná Máthemátyká.

Zemie pomierzył/ y glebokie morze/  
Wie iáko wſtaia/ y záchodza zorze:  
Wiátróm rozumie/ práktykuie tomu/  
A sam niewidzi że ma kłóty w domu.

### Ná butnégo.

Dz mi go niechwal/ co to przy bieſiedzie  
Z zwycieztwoy ná plac/ y z walkami iedzie.

Takiego

C iij



Takięgo wole/ co zaśpięroć może/  
 A co z pánkami táncowác pomoże.

### Za piiánicami:

Z Jemiá dęsz piie/ ziemię drzewá piia/  
 Z rzek morze/ z morzá wšytki gwiazdy žiia.  
 Na nas niewiém co ludzie vpátržili/  
 Dziwno im / žesmy troche sie napili.

### O Prálačie.

Q To bydz musí do frášek wložono/  
 Jáko Prálatá iednégo vcczono.  
 Białych glów mlodych / y pánów niemálo/  
 Za iednym stolem pospolu siedziálo.  
 Siedziál tež y ten / com go iuz miánowál/  
 Bo dobrej mysli nigdy niezepsowál.  
 Mních wedle niego / a po drugięy rece  
 Páni co stáržá : sluchayže o mece.  
 Na piérowszym mieyscu pánie cálowáno/  
 Takže dokońca podávác kazáno.  
 Wiec tego nie raz / ale kílka bylo/  
 A Prálatowi by káská nie milo :

Bo co raz to go bába pocaluie/  
 A on zaś mnichá : wiec mu sie styknie.  
 Miał czysćiec práwy ieszcze ná tym swiecie/  
 Boday wam táti/ co go miec niechciecie.

### Na miernika.

K Jedyście sie tych pomiárov ták dobrze wczili/  
 Ze wiećie ile kroć kolo obróci sie w mili :  
 Zgádnicieš mi/ wiele rázów / niż ieden raz minie :  
 Magdálena pod namiotem žywym dušá kinie.

### O Hánnie.

T V góra drzewy nátkniona/  
 A pod nią láká zielona.  
 Tu zdroj przezroczyšty wody/  
 Podrožnemu dla ochlody/  
 Tu záhodny wiatr powiewá/  
 Tu słowik przyiemnie spiéwa.  
 Ale to wšytko za iáie/  
 Kiedy Hányy niedostáie.

### Do Stánisláwa.



**C**o mi Sibyllá proroknie minie?  
 Zle trzem (powiadała) o iednéy pierzynie.  
 Znac/ Staniślawie/ że sie tá pieśń była  
 Mym towarzysóm dobrze w głowe wbiła.  
 Bom ia sam ieden został z téy družyny/  
 Co pociągali ná sie téy pierzyny.  
 Oni inż tylko légaia po parze/  
 Ja przed sie ziebne samotrzec do zarze.

### Epit. Woyc. Krysk.

**P**laczą cie stárzy/ placzą cie y mlodzi/  
 Dwór wšytek w czérni prze cie/ Kryski/ chodzi.  
 Abowiém ludzkość/ y dworstwo przy tobie/  
 W iednymże zaraz pochowano grobie.

### Drugié temuz.

**H**ispany/ Wlochy/ y Niemce zwiedzivšy/  
 Królowi swému cnotliwie sluzivšy/  
 Umárles/ Kryski/ y leżyš w tym grobie:  
 Mnieš wielki smutek zosťawil po sobie.  
 A iž placz prózny/ y žalóšć w téy mierze/  
 Tym wietšy y placz/ y žalóšć moc bierze.

### Ná Pány.

**C**ježto mi ná te teraznieyšé pány/  
 Siebie nie bacza/ á gania dworzány.  
 Wón czas/ pry/ czystych zapásników bylo/  
 Szermierzów/ gonców/ áž y wspomniec miło.  
 A dzis co mlodzi pácholey umieiz?  
 Jedno wšie wino/ iáto w becške/ leia.  
 Prawda/ že wielka w slugách dzis odmiana/  
 Ale tež trudno o takięgo pána/  
 O iákich nam wiece stárzy powiádali:  
 Oni sie w meztwie/ w dzielnošći kocháli/  
 Dzis leda žyda z workiem pieprzu wola:  
 Niedziw/ že rzadko za tarczami kola.

### Do gospodiniéy.

**C**iebie zla lwicá wogromnéy iáskini  
 Nie vrodžila/ moia gospodini/  
 Ani swym mlékem Tygrys napawála:  
 Gdžežes sie wždy tak sroga vchowála/  
 Ze niechceš baczyć ná mé powolnošći/  
 Ani mie wspomoc w méy wielkiey trudnošći:  
 O ktora sama žes mie przypráwila/  
 Ze chodze mało nie tak iáto wila.



W prawdzie żec sie już niewczas odeymować:  
 Ja ciebie musze rad nierad milować.  
 Ty sie w tym pomni/ mašli mie mieć gwoli  
 Żmęj dobrej checi/ czyli ponievoli.

## O Stáškú.

Gdy co nie grzechy vslyszy mój Stášek/  
 To mi wnet każe przypisać do frášek.  
 Brácie/ by sie to wszytko pisać miało/  
 Jużby mi dawno pápiéru miesstało.

## Do Káchny.

Wzornie cie moie zwiérciádlo záwstydzi/  
 Bo sie w nim/ Káchno/ każdy špatny widzi.

## O Lifcie.

Njewiem by tá niemoc była/  
 Coby sie nie przyrzucila.  
 Wczorá mi páni písala/  
 Ze po trzy noci nie spála.  
 Od tych czasów mi nie smieszno/  
 A sam nie spie/ co mie teszno.

## Epitáph. Iędr. Zelisláwsk.

W Jegóz gospodzie o wieczorney chwili/  
 Zelisláwskiego niewinnie zabili  
 Swowolni ludzie: kto chce słowo miłe  
 Dac temu grobu/ przeklinay opile.

## Do Báltázerá.

Njedziw żec głowá/ Báltázárze/ chorá/  
 Siedziáles wedle głupiého doktorá.

## Do P. Stępowskiego:

Sam pánnie ścisłás/ sam sie zakázuiesz/  
 Sam w vcho szepcesz/ sam/ páwle/ cáluiesz/  
 Wszytkos sam zabrał/ ani sie dasz pożycz:  
 A ieszczeby cie do frášek niewłożyc?

## O gospodiniéy.

Starostá jednéy pániéy rozkazal obiáwić/  
 Ze Legatá Rzymskiego w niéy miał postáwić.  
 Bá toć/ pry/ Legat prawy/ co go stawiać trzebá/  
 Ale w mym domu takim nie dawaiá chlebá.



## Ná hárdégo.

N Je badž mi hárdym/ choćias wielkim pánem/  
 Jam nie Stárostá/ áni Kászelánem :  
 Ale gdy namniéy podwesele sobie/  
 Síla mam w glowie pánow równych tobie.

## Z A nákreontá.

K Jedyby worek bogátého zlotá  
 Mógł czlowiekowi przysporzyć żywotá :  
 X sam bych sie inž iáł pieniedzy chowác/  
 Zebych sie miał czym śmierci odkupowác.  
 Ale iesli niht kupnem nie przyczyni  
 Żywotá sobie/ zaž nie glupie czyni  
 Kto sie frásnie/ á żywie w kłopotie :  
 Jesli masz vmrzec/ á cóž ci po zlocie :  
 Ja dobréy mysli záwždy chce vžywác/  
 Ja z przyiacióly chce pospolu bywác/  
 A iesli Wenus od tego nie bedzie/  
 X Bogumila niechay sie przysiedzie.

## Ná Sokálskie' mogiły.

Tusmy

W smy sie meźnie prze oyczyzne bili/  
 X náostatek gardlá položili.  
 Niemasz przecz / gošciu/ zles náđ námi trácić/  
 Tažá śmierć móglbys sam drogo záplácić.

## Do Iana.

K Adze Janie/ day połóy przedsięwzięciu swemu :  
 Bo badž krótko/ badž dlugo/ przecie przydzie ktemu/  
 Ze sie czlowiek obaczy : á co mu dziś miło/  
 To mu bedzie zá časem wstyd w oczu množilo.  
 Te rostosž / która teraz tał drogo šácnieš /  
 Pušćiš taniéy pochwili/ gdy prawde poczuieš.  
 A tał co ma czas przyniešć / vprzedž go ty ráczey/  
 Odmiěń swóy bięg/ á žagle nákreć wczas ináčey.  
 Swiádomes słow lástáwých/ y piekney postáwy/  
 Šdráde widziš : znayže wiec/ co przyiaciel práwy.  
 A ty ó moržka Wenus/ chlušni zraz téy pániey/  
 A pómsći sie wzdychánia/ y moich zles ná niéy.

## O Doktorze Hiszpanie.

N Asž dobry Doktor spác sie od nas bierze/  
 Ani chce známi doczełác wieczerce.

D m

Daycie



Daycie mu pokóy : naydziem go w pościeli/  
 A sami przedsie byway wy weseli.  
 Już po wieczery : pódźmy do Hispaná :  
 Bã wiere pódźmy / ale nie bez dzbaná.  
 Puszczay Doktorze / towárzyżu mily /  
 Doktor niepuścił / ale dzwi puściły.  
 Jedná nie wádzi / dayci boże zdrowie /  
 Byieno iedná / doktor ná to powie.  
 Od iedney przyszło aż wiec do dziewięci /  
 A doktorowi mózg sie welbie maći.  
 Trudny (powiáda) móy rzad z temi pány /  
 Szedlem spać trzeźwio / a wstáne piány.

### O Sláhcícu Polskim.

Jeden pan wielmożny niedawno powieźiał /  
 W Polsce sláhcíc iákoby też ná kárczmie siedział.  
 Bo kto iedno przyiedzie / to z káždym pić musi /  
 A żoná pościel zwłócząc nieboga sie krtusi.

### Epitaph: dziećięciu:

Głuze / nádemná plákać niepotrzebá /  
 Moia niewinność wnioślá mie do niebá.

Boday

Boday tak wiele tobie przyczynila /  
 Ile mnie stroga śmierć lat wkrzywodziła.

### Ná mlodość.

Jáko by też rok bez wiosny mieć chcieli /  
 Ktorzy chcą żeby mlodzi nie szaleli.

### Ná stárość.

B Jedná stárości / wszyscy cie żádamy /  
 A kiedy przydzieś / to zás narzekamy.

### Ná śmierć.

Błudny świećcie / iákóć sie tu widzi /  
 Dośzedlem portu : inż wiec z inšych szydzi.

### Ná frásowné.

Wży iednym szczęściu dwie szkodzie Bóg dáie :  
 Głupi niewidzi / wiec fortunie láie.  
 Bączny co dobrze / to ná wirsch wytláda /  
 A co me gmysli / to pilnie przysláda.

Ná



## Ná fortune.

W tym sie fortuny rádzic nie potrzeba/  
 Choway swe dobrze/ coc Bóg zyczyl zniebá.  
 A kiedy bedziéš miał pogode ná co/  
 Łapay iéy z przodku/ z tyłu niemáš za co.

## O fráfzkách.

Naydziéš tu fráfke dobra/ naydziéš zła/ y ōrzednia/  
 Nie wszytkóć mury wiódá máteria przednia.  
 Z boków cegle rumieŃŃa/ y kámién Ąiosány/  
 W póŃrzodek Ńtuki kładá/ y grus brákwány.

## Do miłóćci.

Chybá w serce/ Miłóćci/ proŃŃe/ nieuderzay/  
 Ale ná káždy członek inŃŃy Ńmiele zmierzay.

## O Ńmierćci.

ŃnieŃnie to rzekłá iedná bialagłowá/  
 Sluchájac pieŃni/ w którey Ńá té Ńłowá/  
 Kádábym Ńmierćci/ by inŃŃ przyszłá ná mie:  
 ProŃŃe/ kto Ńmierćciá/ niech go téŃ mam známie.

## Ná vczte.

Ńzelag dam od <sup>in Bólu</sup>wychodu/ nie ziem ieno iáie:  
 DroŃcy Ńram/ niŃli iádam: zlé to obyczáie.

## Do Chmury.

Wó wilem ia tobie Chmurá/  
 Ńe przy kuchi bywa dziurá:  
 Alés mnie ty niechćiał wierzyc/  
 Wolales Ńwym grzbietem zmierzyc.

## O tymze.

W Jerze od poczatku Ńwiátá  
 Nie byly ták suché látá/  
 Oczy náŃŃe to widziały/  
 Chmury Ńie w rzekách kápály.

## Epitaph. dziećciú.

Bylem oycem niedawno/ dziŃs niemam niéogo/  
 Coby mie ták zwał: tátem w dziećci zniŃczal Ńrogo.  
 WŃŃytki mi Ńmierćc póŃarłá: iedno Ńmierćc póŃknelo/  
 Ąastke licha póŃknelo wŃŃy: ták Ńwóy koniec wzięło.



## Do Páwla.

**S**Obra to / Páwle / (můžeš věřyc) škola /  
 Gdzie każą patrzeć na poslední kola.  
 Człowiek / gdy mu się wedle myśli wodzi /  
 Mnima / że prosto / nie po ziemi chodzi :  
 Ale nie trwała roskoż na tym świecie /  
 Upadnie iako kwiat za kosa lecie.

## Ná Sláse.

**S**Taň tu stońcu / á rozdzierw gebe / pánie Slása /  
 A už nie bedziem szukać inšého kompása :  
 Bo ten nos / coť to geby už ledwé nie minie /  
 Ná zebách nam vřáže / o ktorej godzinie.

## Epitaph. Wysockiemu.

**R**odzilém się w Prusiech / Wysockim mie zwano /  
 Umárlem w mlodym wieku / y tu mie schowano.  
 W śmierci w teyże cenie mlody / co y stary /  
 Napadnili iey ná raz / nie da dorósc miary.

## Do Pániéy.

Imie

**J**mie twe / Páni / które rad miánuie /  
 Naydzieś w mych rymiech czesto napisané.  
 A kiedy bedzie od ludzi czytané /  
 Miałś przed inšemi / iesli ia co czuie.  
 Bych cie z drogięgo marmóru postáwil /  
 Bych cie dał vlač y z szerego zlotá /  
 (Czego vrodá / y twa / godná / cnotá)  
 Jeszebych cie czi trwaley nienabáwil.  
 V Mausolea / y Egyptské grody /  
 Ostatniéy śmierci próznie bydz niemoga.  
 Albo ie ogień / albo naglé wody /  
 Albo ie látá zazdrościwé zmoga.  
 Slawa z dowcipu samá wiecznie stoi /  
 Tá gwaťtu niezna / tá sie lat nie boi.

## O miłości.

**R**óżno vciéc / prózno sie przed miłością schronić :  
 Bo iako lotny méma piesęgo dogonic :

## Ná kogoś.

**W**rganiaś psá z piekárniéy : bá ráczey sam wynidz :  
 Bo tu iednáť máś dyabla v kucharęk czynić.

## O frászkách.

L ij

Komu



Komu sto frászek zda sie przeczysć mało/  
Ten síla zlego wytrwac może cało.

### O żywocie ludzkim.

Wiedzna myśli/ ktoraś iest daley niż od wieka/  
Jesli cie też to rusza/ co czasem czło wieka/  
Wierze/ że tam na niebie masz miesopust prawy/  
Patrzac na rozmaite swiata tego sprawy.  
Bo ledá co wyrzucisz/ to my/ iáko dzieci/  
W taki tréter/ że z soba wyniesiem y smieci.  
Wiec temu rekaw vrwá / á ten czapke stráci/  
Drugi téy krotchwile y wlosy przypláci.  
Nakoniec niesfortuna/ albo smierc przypadnie/  
To drugi/ choćby nierad/ czacz porzuci snadnie.  
Panie/ godnoli/ niech te roskosz ztobá cznie/  
Niech dudzy zalby chodza/ á ia sie dziwnie.



# FRASZEK

Ianá Kochánowskiégo.

## KSIĘGI II.



### Ku Muzóm.

W Anny/ które na wielkim Párnázie mieszkacie/  
A Ippokrenska rossa wlosy swé maczacie:  
Jeslim sie wam zachował iáko żyw státecznie/  
Ani mam woleý zwámi rozláczyc sie wiecznie/  
Jesli Królóm niezayzrze perel / áni zlotá/  
A milsza mi dáleko/ niż pieniádze/ cnotá:  
Jesli niechce/ żebyście komu pochlebiály/  
Albo ná mie v ludzi niewdziecznych zebrały:  
Proszę/ niech zemna záraz mé rymy niegina/  
Ale kiedy ia vmre / one niechay styna.

### Do Iádwigi.

Wróć mi serce Iádwigo/ wróć mi/ prze bogá/  
A niebádz przeciwko mnie tak barzo stogá.



Bo poprawdźcie samego serca / krom ciała /  
 Niebacze żebyś iaki pożytek miała.  
 A ia trudno mam bydz żyw / iesliże musze  
 Stracic lepszą część siebie / a owszem dusze.  
 Przeto uczyn tak dobrze: albo wróc indie /  
 Albo mi na to miejsce day serce swoje.

### O rozwodzie.

Przyšedł chłop do biskupa / chcąc sie rozwiédz z żoną /  
 Pytaia go / czemuż tak w oczu twych mierziona?  
 A tolim iey niezastał dziewica / Kże mily:  
 A Biskup mu zaś powie / O blaźnie opity /  
 Przychodzi to na króle / y wysokie stany /  
 A nie przynoszą takich plotek przed kaplany:  
 A ty chłopie / ieslić sie tak dziewice chciało /  
 Mogłeś do Kolna iechać: tam ich iesť niemáło.

### Do Plutá.

Ten prózny wacek / Pluto poświęciłem tobie /  
 Już tam miéy y pieniądze / y ten wacek sobie.  
 Dziwna rzecz / iako ciężko ccza nosić kałete:  
 A dziwniey iako cięży / wydawszy monéte. 20

Epita-

### Epitáh. Sobiechowi.

Wszyscy ludzie / którzy cie za żywota ználi /  
 Sila o twych pieniądzech / Sobiechu trzymáli.  
 Ale ia tego doznał w twéy własnéy potrzebie /  
 Że nie tyś miał pieniądze / one miały ciebie.

### Ná Lipę.

Gościu / siadź pod mym liściem / a odpoczyń sobie /  
 Niedóydzie cie tu słońce / przyrzekam ia tobie /  
 Choć sie nawysšey rozbiie / a proste promienie  
 Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelané cienie.  
 Tu záwždy chłodné wiatry z polá záwiéwáia /  
 Tu słowicy / tu spacy wdzięcznie narzekáia.  
 Zmego wonnego kwiatu / pracowité pszczoły  
 Biorą miód / który potym szlachci pańskie stoly.  
 A ia swym cichym szepem sprawic vniem snadnie /  
 Że człowiekowi lácno słodki sen przypádnie.  
 Jáblek wprawdźcie nie rodze / lecz mie pan tak kładzie /  
 Jáko szcep napłodnieyszy w Hesperyjskim sadzie.

### Ná Więniec.

Ten



Ten wianeczek ruciány piękna Greta wila/  
 Aby wén nadobnego Klimta przystroila.  
 A iáko wieniec/ tak sie miłość iey zieleni/  
 A chocia wieniec zwiednie/ miłość sie niezmieni.

### Ná R ó z a.

Nadobny sobie kwiat Wenus obrala/  
 Kiedyby iego krasa dluzey trwala.  
 Lecz co zakwitnie iáko Slonice wznidzie/  
 To zasie spádnie ledwe wieczór przydzie.  
 Kwi/ pánno/ róza za nowego kwiatá/  
 A pómni že tak biezą twoie lata.

### Do Pániéy.

Slysćcie Páni/ té fráški/ co teraz czytacie/  
 Jesli podleyszé wáshych/ iesze niewygracie.  
 Nam ia drugie/ co ierad ná shtych puszcze zwámi.  
 A moim bydz ná wierzchu/ to wyzrzycie sami.

### Ná l á k o m é g o.

Tenagorzey tego Bóg oddzielil/ ktorému  
 Niedawszý pánstvá/ niedal by zayzrzal drugiému:

Alle

Ale dal taki vmysl/ že ná swym przestawa/  
 A dla lepszego mienia w trudność sie niewodawa.  
 Ow sie w dziale/ mym zdaniem/ dal oszukać márníe/  
 Co nigdy syt nie bedzie/ chocia zewszad gárnie.

### Do Petriá.

Dawnoc nie stoi owá rzecz/ Petrilo/  
 A przedsieć igrac z niewiástami mило.  
 Wyiadles wshytki recepty z apteki/  
 Dla tey ocietney y niestaley děti.  
 Wielka czesc ludzi nie bedzie wierzyla/  
 Dec co niestoiac/ przedsie stoi sila.

### Z Græckiego.

Jeznam sie tu tym lupóm : ktoli to szalony  
 W Marsowym domu przybil ten dar niezdarzony :  
 Widze calé szysaki/ tarcze niestrawione/  
 Widze dzewa/ y groty nic nienaruszone.  
 Gore mi twarz przed wstydem/ á pot przez mie bie/  
 Raczey gmach y loznice tym niechay obie/  
 A moy koscioł przyshlachci lupy strawionemi/  
 Srogi Mars rychley sie da vblagac takiemi.

Do



## Do przyiacielá.

N Zrásuy sobie przyiacielu głowy/  
 Chocías záwiedzion omylnými słowy.  
 Poczetáy ieszcze/ á przypátrz sie pánie/  
 Jesli prawdzíwie/ czy mówis omylnie/  
 Ze białegłowy ná to sie ćwiczyly/  
 Aby nas zá nos prostaki wodzily.  
 Ja nic nietwierdze / ale mi ty powieš/  
 Kiedy sie též sam pewnéy rzeczy dowieš.  
 A ia przestáne ná twóim wyroku/  
 Jáko mam trzymáć o téy kósci z bołu.

## Do tegoz.

N Lbo znas sydzis/ albo sam wiluies/  
 Kótá sie bois/ á kótké miluies.  
 Wicc kótá niechces/ á chces ciágnáć kótké/  
 Wiere cie ludzje beda miec zá plotké.

## Do St. Meglewskiého.

N Meglewski ná ma duše/  
 Sawdy sie rošmiać muše/

Wspo=

Wspomniaróšy ná nášého  
 Gospodarzá dobrého.  
 Ja sobie bżakám w stronę/  
 Piesń przyspiewájac one/  
 A dla twoiey ochoty  
 Jesczem tu od Soboty.  
 Pánie niezycz mi škody/  
 Jesczes tu ode szrody.

## O Kozle.

K Oziel/ kto go zna/ piewšy do półnoey/  
 Niemógl do domu tráfic o swéy mocy.  
 Dyżczaróšy kogos/ sluchay pánie mlody/  
 Proše cie/ niewieš ty moiey gospody?  
 A ten/ niech cie znam/ tedy sie dowiéma:  
 Jam/ pry/ iest Koziel: idžze spáć do chlěwá.

## Ná Piotrá.

N Jeczeto pytam/ Pietrze/ gdzie sie chces przechodžić/  
 Abych sie miał ná iedne droge z toba zgodžić.  
 Ale gdzieš olwieš ty chces/ to mnie tam nie w droge/  
 Bo twého krestwa slucháć iuž dáley nie moge.

S 4

Do



## Do Ianá.

Janie mój družba/  
 Jeslić sie služba/  
 Dobrze nie pláci/  
 Nie inżci tráci  
 Cnota swé myto :  
 Ale sorwito  
 Bóg zwykl nágrádzác  
 Temu / kto zdrádzác  
 Niezwykl nikogo.  
 Przeto choć srogo  
 Szczęście sie ztoba  
 Obchodzi / soba  
 Nic nietrwóz : ale  
 Trway rowien skále/  
 Którey niemoga  
 Nawietż trwoga  
 Pomusyc waly/  
 Kiedy powstały  
 Na morzu wielkim.  
 Także we wśelkim  
 Nieszczęściu y ty  
 Bądź niepożyty /

A trway

A trway státecznie/  
 Bo nie inż wiecznie  
 Fortuna służy/  
 Komu podruży/  
 Ani porzuci/  
 Kogo zaśmuci.

## O Kápelanie.

Królowa do mszcy chciała / ale Kápelaná  
 Doma nienaleziono / bo pilnował dzbaná.  
 Przydzie potym nierychło w czerwonym ornacie /  
 A Królowa / Kżemily / długo to sypiacie.  
 A mój dobry Kápelan ná ono laiánie /  
 Jeszemci sie dziś niekládl / co za długie spánie :

## O drugim.

Co sie wam widzi ten drugi :  
 Ksieże niebádz ze mszq dlugi.  
 Bq to láčno odniesiecie /  
 Nie bedzie ieý / iesli chcecie.

## Ofiárá.

f iij

Te



Z síć Nikolay swiety m ofiaruie/  
 Bo mniéy w starośći co dzień mocy czuie.  
 Teraz pod wodą graycie ryby śmieie/  
 Nikolay zdycha/ síć wisi w kóściele.

## Do Doktorá.

Njewiem podobnoli to co tu rozumowi/  
 Posylác (á zle y rzec) frášky Doktorowi.  
 Chciawšy sie též popisac z rozumem v niego/  
 Za frášky prawie stánie mój rozum przy iego.  
 A tak cieniechay prózno Doktorom nie zowe/  
 Wyprawo z tego wátpienia moie prostá glowe.

## Do Gospodarzá.

Ktd sie widze v ciebie Gospodarzu mily/  
 Ale wypic tak wiele nie méy slabéy síly.  
 Agdy mi kažesz pełnic sobie/ álbo komu/  
 Jakobys rzekl/ niechce cie miec dlugo w tym domu.

## Z Græckiego.

Nje z Messány/ nie z Argu tu zapásnik stoie/  
 Spárte slawna ia mienie za oyczyzne swoje.

To fortelni: ia iáko slusze ná krew mily/  
 Lacedæmonškich synów/ mam zwycieztwo síla.

## O Káznodziei.

Pytano Káznodzieie/ czemu to prálaćie  
 Nietak sami żywicie/ iáko náuczacie?  
 (A miał doma kuchárke) y rzecze/ Mój pánie/  
 Kazaniu sie niedziwuy/ bo mam piec set ná nie:  
 A nie wziabych tyśiaca/ moge to rzec śmieie/  
 Bych tak miał czynic/ iáko náuczam w kóściele.

## Do Piotra Kłoczewskiego.

Njechce cie/ Pietrze/ do Włoch drugi raz prowadzić/  
 Trášisz sam: á mnie též czas o sobie poradzić.  
 Jesli mi w rewerendzie/ czy lepiéy w saianie/  
 Jesli mieštać przy dworze/ czy ná swoim łanie.  
 Ty bedziesz wczas do tego: á dołades mlody/  
 Dziy swiata za času/ y piekney swobody.  
 Co wadzi/ póli lata niezayda leniwé/  
 Widziec seroko Dunay/ widziec Alpy krzymé.  
 Albo gdzie w postrzód morza slawne miasto leży/  
 Albo gdzie pod dawny mur bystry Tyber bieży.



Doiedz y Parthenopy / a wyzrysz té lásy /  
 Gdzie zlotey różgi szukał Aneas przed czasy.  
 Tamże y piekło bedzie / y ogromna skala /  
 Z której wiecza Sibylla odpowiedzi dawala.  
 Jedź w dobry czas / aby chcieżś ogladał zdrowo /  
 A donies to moiemu Jedrzeiowi slowo /  
 Ze / dośad go nie widze / musi mie bydz tęsno :  
 A tak / łaskawli na mie / niechay bywa spieszno.

### Epit. Andr. Bzick: Kást. Cheim.

Wzem sie nieowśzeyti starzyć na té lata /  
 Jakokolwiek / iest przedsie godności zaplata.  
 Jedzey Bzicki w tym grobie leży polożony /  
 Który / acz nie w majątnym domu wrodzony /  
 Jednak za dowcipem swym / którym go był hoynie  
 Bóg obdarzył / a on im śafował przystoynie /  
 Był wziętym w wśech ludzi: siedział w pańskięy radzie /  
 Co mu wietśza cześć niośto / niż złoto w polładzie.  
 Do Turek postem chodził : Labirynty prawne /  
 Jesli iednému w Polsce / iemu były iawne.  
 Umart prawie na reku w życziwey żony /  
 A leży pod tym zimnym marmózem zamkniony.

Tegóz

### Tegóz małzonce.

Anna z Pilce / dwu mezu zacnych pochowałszy /  
 A dwu synu / iako dwu żrenic / oplakałszy :  
 A zmeżow Kástalantá / y z rodu / w tym grobie  
 Leży / który za zdrowia gotowała sobie :  
 Białagłowa wzięciwa / y serca wielkiego /  
 By w śmierci okrutney było co ważnego.

### Do frászek.

Frászki moie ( coście mi do tad zachowały )  
 Niechce żebyście kogo źle wspominać miały.  
 Lecz iesli wam niegmysli cudze obyczaię /  
 Niechay karta wystepóm / nie personóm łaię /  
 Chcecieli chwalić kogo / chwalcieś / ale skromnie :  
 By pochlebstwa iakięgo nieuznano po mnie.  
 To też wieździe / że drudzy swęy sie chwaly wśtydza /  
 Podobno że chwalnego w sobie nic nie widza.

### Ofiára.

Wzphiięy swęy zwierciadlo Łais poświęciła :  
 Niechce sie wiedzic czym iest / nie moze czym była.

6

Ná



## Na toz.

Gładkość od ciebie / Wenus / ale nie trwa w mierze:  
 Bo co ty dasz / to zaśie zniemagła czas bierze.  
 Ponieważ tedy widze / że mie twój dar mia /  
 Weźmiesz y świadka daru swęgo / o Paphia.

## Z Græckiego.

W tym grobie piękna Timas leży pogrzebiona /  
 Która przed ślubem wzięła czarna Persephona.  
 Na iey mogile wszystkie rowiennice razem  
 Swę lubę włosy ostrym wstrzygły żelazem.

## Do dziewczki.

Daj czegoś nieubędzie / byś nawiećcy dała /  
 Daj czego prózno dawać potym będzieś chciała /  
 Kiedyż zmarł twarz zorza / a gładkie zwierciadło /  
 Okazuje to na oko / że cie siła spadło.  
 Już tam służyć nie beda te pieszczonę słowa /  
 Stachniczku duszo moia : rychley / Bądź mi zdrowa  
 Marya / łaski pełna : a w reku paćierze /  
 Na iakie przy kosciele baba pieniądz bierze.

Teraz

Teraz możesz lecia piękny włos otoczyć /  
 Teraz możesz zaśpiewać / możesz w tańcu skoczyć /  
 Pochwili przydzie druga / która przydziesz lata /  
 Rzeczec / weźm ty kadziel : przystoyniey mnie z swaty.

## Do Iędrz. Patricego.

To nie grzeży / Jedrzeiu / że zarazem y ty  
 Na sebre stekasz / y ia leb nosze zawity.  
 Lepszy fortel rodzeni Lakonowie maia /  
 Co sobie iedney dusze wzajem pożyczaią.  
 Czemu nam też Bog takiej zgody niepozwoili /  
 Aby wždy ieden cieszył / gdy drugiego boli :

## Do Doktora.

Owilemci / nie noś mi tych frášek / Doktorze /  
 Które tam czasem slyszysz w biskupię komorze.  
 Bo frášek / iako sam wiész / mam spotrzebe doma :  
 Státku tam ráczey nabierz obiema rekomá.

## Do Woytká.

G 4

Pytasz



Pytasz nieteżnoli mie tak samego siedzieć / (dziec.  
Tęsknię mie / Woytku / ztoba / kiedyś to chciał wie-

## Do Snu.

Snie / który wczysz vmięrać człowieka /  
I okazuiesz smak przyszłego wieka :  
Wspi na chwile to śmiertelne ciało /  
A dusza sobie niech pobuia mało.  
Chceli gdzie iasny dzień wychodzi z morza /  
Chceli gdzie wieczór gąśnie pozna zorza /  
Albo gdzie śniegi paniuia / y lody /  
Albo gdzie wyschły przed goracem wody.  
Wolno iey w niebie gwazdom sie dzimowac /  
I spornym biegom z bliska przypatrowac.  
A iako kola wspolcznym miianiu /  
Czynia dzwiew barzo wdzieczny ku sluchaniu /  
Niech sie nacieszy nieboga do woli /  
A ciało / które odpoczynę woli /  
Niechay tym czasem tęsknice nieczuie /  
A co to nie żyć / wczas sie przypatruie.

## Z Græckiego.

By

By sie wšytká nawalność morzka poruſzyła /  
By wšytek Rhen zebrana moc Niemiecka piła :  
Nigdy nie beda mogli Rzymſkiey ſile ſzkodzić /  
Dokad Ceſarz przeważny woypo bedzie wodzić.  
Tak y deby korzenia ſwego ſie trzymają /  
A suchy niſczemny liſt / wiatry obuią.

## Ná frázki.

Al Coż czynić : pianaſtwo zbytnie zdrowiu ſkodzi /  
Gra też czeſciey z vtrata / niſ z zyskiem przychodzi.  
A nadzieie zaś niemaſ wzajemney miłoſci /  
A owá na ſwá ſkode ſuſzy barzo koſci.  
Wy tedy / co kto lubi / moi towarzypo /  
Piyćie / grayćie / miłuyćie : Jan frázki niech piſze.

## Do Woytká.

W oſzem miły Woytku / ziednay ſie z tą panią /  
Niech niewola za toba / ani też ty za nią.  
Chwale cie / że tam w ſercu niechceſ nic zoſtawić /  
Ale zaraz przyiaźni skutkiem chceſ poprawić.  
Idź corychley / boć wieczór : á tego iednania /  
Ile po rzeczy bacze / bedzie do ſwitania.

G iij

O ſtárym



## Ostárym.

Stáry miał Priapismum / niestlédná meke /  
 Lecz bylá mlodéy ženie tá niemoc ná reke.  
 Bo sie pan czesto párzył w przyrodzoney wánnie  
 Co wiecéy / niżli iemu / pomagáło Han nie.  
 Potym go vléczyli mądry doktorowie :  
 A Páni w pláč mebogá / biádaš moiéy głowie :  
 Kiedys ty / mežu / stékal / iam sie dobrze miála /  
 A kiedys ty zá sie zdrów / ia bede chorzála.

## Do frázek.

Fráški zá wšeteczne was ludzie poczytáia /  
 A dla tego was peronie <sup>u</sup>wpálášyc máia.  
 A ták ia vpominam / nie mówcie plugáwie /  
 Byście potym nie byly z wáláchy ná tráwie.  
 Ale mówcie przykládem mégo Nikoláycá :  
 Co to niesiesz : gospodze / z odpuszczeniem táycá.

## Do Bártolzá.

Bártolzu lisy / á z Hispánska broda /  
 Godzienby láski zá swoia vroda.

Alle

Alle pániénki ná cie nie láskáwy /  
 Tá k powiádaia / żeš nogiec wácháwy. *Yes 207*  
 Co iesli ták iest / štodac y vrody /  
 A téy lysiny / y téy czystéy brody.

## Do Anákreontá.

Anákreon zdraycá stáry /  
 Niemaš w swym lotrostwie miáry.  
 Wšytko piiesz / á milnieš /  
 A mnie przy sobie zepsuiesz.  
 Juž cie moie strony znáia /  
 A ná biesiádách spiéwáia /  
 Dobra mysl nigdy bez ciebie.  
 A ták / slyšyšli co w niebie /  
 Smiey sie : bo twé imie dawne  
 A dzis miedzy ludzmi sławne.

## Ná obraz Andr. Pátr.

Ná wšytkim Patricemu ten obraz iest rowny /  
 Chybá to / że ten milczy / á owo wymowny.

## Ná zachowánié.

Co



**C**o bez przyaciół za żywot / więzienie /  
 W którym niesmaczne żadne dobre mienie.  
 Bo ieslić sie co przeciw myśli stanie /  
 Już iako możesz sam przechoway / panie.  
 Nikt nie poradzi / nikt nie pożałwie :  
 Takżec ieslić sie dobrze pościancwie /  
 Żaden sie ztobą nie będzie radował /  
 Sam sobie będziesz w komorze smakował.  
 Co ludzi widzisz / wszystko podeyżrzani /  
 W oczy cie chwali / a na stronie gani.  
 Niesłyszysz prawdy / niesłyszysz przestrogi /  
 Bydź wiere miały wrósc na lbie rogi.  
 Uchoway boże takiego żywota /  
 Day raczey miłość / a chocia mniej zlotá.

### Do Doktorá

**N**ie trzeba mi sie wiele dowiadować /  
 Kedy ty chodzisz / Doktorze milować :  
 Bo która ztobą wieczór pobląznuie /  
 Każda nazáintrz piżmem zalátwie.

Z Græckiego.

**N**ici w mlodéy roskoszy / ani w staréy widze /  
 Owey prosto żaluie / a téy sie zaś wstydze.  
 Zlé niedośle / ale téż zlé przestale groná /  
 Nalepsze gdy dojrzeiz : także téż y zoná.

### Ofiára.

**T**en pás Gréta postáraszawszy sobie /  
 Poświęciłá / można Venus / tobie.  
 Tomku zloty / twoia wie kaleta /  
 Zład dostala tego pásá Gréta.

### O Lázárowych Księgách.

**C**o wymyslili ci Heretykowie :  
 (Bo tak Philozoph Luteranázowie)  
 Lázarz on swiety / kiedy znouu ozył /  
 Napisał księgi / w które wszystko wlozył /  
 Cokolwiek widzial / albo co y slyszal  
 Na onym swiecie / gdy pod ziemiá dyshal.  
 Ale ich niechcial pokazac nikomu /  
 Ani obcemu / ani swoim w domu.  
 Aż gdy miał umrzec : na ten czas tam wskazal  
 Po Philozophá / y temuż wskazal



One swe księgi : ale zawieszane/  
 I nad to ieszcze zapieczetowane.  
 I rzecze kniemu : ia śmierć bliższa czuie/  
 I tak cie temi księgami daruie/  
 Gdyem wszystko włożył / com widział / y slyszal  
 Na onym świecie / gdym pod ziemią dyśzał.  
 Ale cie prosze / byś ich nie otwieral/  
 Aż kiedy także sam bedziesz vniéral.  
 Bo tam nic niemasz / czego żywym trzeba :  
 Wszystko sie plecie coś okolo nieba.  
 Przeto tym czasem inszych rzeczy pytay/  
 A moje księgi przy skonaniu czytay.  
 A przeczytawszy oddasz ie drugiemu  
 Philozophowi także wczonému.  
 I tak do końca niech sie podarząia/  
 A przed skonaniem tylko ie czytają.  
 Tamże przywiedzion mój Philozoph ktemu/  
 Ze przysiągl dosyc wczynić wszystkiemu.  
 Łazarz w tym skonął : wziął Philozoph księgi/  
 Dawnoby w nich był / by nie dla przysięgi.  
 Owa tak dlugo leżał w tym rosole/  
 Ze one księgi rozłożył po stole.  
 Pocznie wartować / ali papier goły :  
 Ba to / pry / pismo nie z glebokiey skłoly.

Wiec

Wiec iako czytal / tak też trzymal o tym/  
 I podal drugim Philozophom potym.

## Do Iędrzeiá.

A Coż rádziej / Jedzeiu : ( wszak moze w twoé vszy  
 Bepiecznie wszystko włożyć / co mi serce truszy)  
 I sam inż baczyć mozesz / że moje posługi  
 U tey pániey nie ważne / które zna czas dlugi  
 I stateczne / y wiérne : a kiedyby chciała (Iá/  
 Prawde mówić / rychley z nich cześć / niż lekkość miá-  
 Jakiem ia dary dawal : iakiem rymy składał  
 A dzis mie wstydz : bom wiecéy / niż bylo / przykładał.  
 Kównalem czesto iey pleć ku rumianey zarzy/  
 A ona kramna barwe nosila na twarzy.  
 Chwalilem iey niegodné chwaly obyczaje/  
 Wiec mi też ma nieprawde fałszem dzis oddaie.  
 Przeto póki gniew świeży w mym sercu pánie/  
 Póki czlowiek swa krzywde / y wzgardzenie czuie/  
 Kátuy mie iako mozesz / a wyrwi z niewoli :  
 Niewiesz iako niewdzieczna miłość w sercu boli.

Z Græckiego.

Nie



Nie sadz mie za vmárta/ gošciu mój mily/  
 Spiewaczki Mythilenſkiey/ z téy to mogily/  
 Człowieczych to rak spráwa/ a taá práca/  
 Káda ſie w krótkim czáſie wniwecz obraca.  
 Lecz ieſli mie chceſz pytaé o rymy moie/  
 Któzym boginie dáry przydały ſwoie/  
 Wiédz iżem ſmierci znišla: a póki ſlynie  
 Lutnia/ y mówné geſli/ Sappho nie zginie.

## Do Ióſta.

Twój mi brát/ Joſcie / powiáda o tobie/  
 Zeſ láſkaw ná mie / czego życze ſobie.  
 Bo twoia przyiaźń/ którego zwyczaie  
 D ludzi chwálne ſwiadectwo mi dáie/  
 Sem dobry człowiek: áni ty miluieſz/  
 Jedno w kim cnote y ſtátecznoſé czuieſz.  
 Przeto zebyſ téz wiedzial ſerce moie/  
 Sle té do ciebie krótkie rymy ſwoie:  
 Które miéy iáko pewny základ iáki/  
 Sem ieſt/ y chce bydz twój ná czás wſeláki.

Nagrobek pánu Chmielowſk.

Wiatry z pólnocnym morzem ná mie ſie zmówily/  
 Aby mie niewinného gardla pozbaſwily.  
 Y nákoniec dowiodly ſwego: bo ſtárga wſzy  
 Biale žagle/ y okret wteſy zdruzgotawſzy/  
 Przybily mie do brzegu puſtego ná deſce.  
 Tamzem zoſtal: bo wyſcia nie dawálo mieſce.  
 A ty/ co tedy plynieſz po gledoſkiey wodzie/  
 Dmiey o Chmielowſkiego powiedziec przygodzie.

## Do St. Porebſkiego.

Jeſli co waźne ieſt ſwiadectwo moie/  
 Porebſki zloty/ Skotopáſki twoie  
 W téy wadze v mnie/ zeby ſie mógl do nich  
 Theokryt przyznaé: taá ia trzymam o nich.

## Z Græckiego.

Alſon pátrzac ná ſyná/ kiedy go ſmoł ſrogi  
 Wpoły trzymal/ wyciągnal ácz z boiaźnia rogi/  
 Y nienuchybil celu: bo ſtrzała zwierzeciu  
 Prawdnie w gardle wtkeńelá/ przy ſámych dziecieciu/  
 A ſpráwiwſzy co myſlił/ wedle debu tego  
 Luł záwieſil/ znaé ſzczeſcia/ y ota mierného.



## Do Marciná.

Wziosophi/ co nad nas vszy lepsze mája/ (ia.)  
 O dziwnie wdzięcznych głosiech w niebie powiada:  
 Którym ja/ iako prosta/ we wsem wiare dawam/  
 Ale na twéy Muzyce/ Marcinie/ przestawam.

## Do nieznáiomégo.

Niemaś o co stać/ bych cie wpisał w swoje kárty:  
 Bo tam statku niewiele/ a snadź wšytko żarty.  
 Ale możeńli wytrwac/ gdy beda kpięz ciebie/  
 Powiedz imie co rychley chce cie miec v siebie.

## Do Iędrzeiá.

Który mój nieprzyiaciel/ y czlowiek tak srogi  
 Trzymał cie po té czasy/ Jędrzeiu mój drogi?  
 Kiedym cie ja nabarzięy smutny potrzebował/  
 Abyś mie byl w mym ciężkim frasunku ratował.  
 Serce mi bowiem żarly troski nienspioné/  
 Jakie nieledá komu moga bydz zwierzóné.  
 By mi cie wždy nákoniec odeslal byl calo/  
 Nie tákby mie nieszczęście moje frasowało.

Ale

Alle cie ná žal wietszy tak do mnie wyprawil/  
 Ze y serce/ y dusze przy sobie zostawil.  
 Co niewiem iesli czuiesz: ale to czuc prózno/  
 Kiedy serce/ y dusza od czlowieka różno.  
 Com sie tedy nádzięwał pociechy od ciebie/  
 To cie sam ciešyc musze/ zapomniawszy siebie.  
 A lekarstwa inšego niewiem téy choroby/  
 Jeno gdzieś zgube stracil/ tam iedź po nie sobie.  
 A tego sie wystrzegay/ byś/ chcąc serca dostac/  
 Nie musial tam nákoniec y sam potym zostac.

## Do Stánisláwá.

Powiedz mi/ gdzie sie chowasz/ brácie Stánisláwie/  
 Bom cie tak dlugo szukał/ ażem vstal prawie.  
 Jakożes mie byl prosil ná obiad do siebie/  
 Takzem cie ani widzial/ y iadam bez ciebie.

## O Bekwárku.

Bylutnia mówic vmiála/  
 Tak by nam w glos powiedziála:  
 Wšyscy inšy wdudy graycie/  
 Mnie Bekwarkowi niechaycie.

cead

Do



## Do Wedy.

Ojto patrząc na łaki / kiedy sie odzieja /  
 Nilo patrząc na zdroie / kiedy wode leia.  
 Dobra lecie smiotana / dobra szoldra zimie /  
 Kiedy vschnie na wietrze / abo w gestym dimie.  
 Dobry wieniec bluszczowy : nad wszytko multanki /  
 Kiedy grasz / Weda / w lesie / zabynaiac Hantki.

## O Alexandrzéch.

Alexander sławna Troie skazil /  
 Alexander Persy z panstwa zrazil.  
 Alexander vfrasował zaki /  
 Alexander powadzil Polaki.

## Do Hanny.

Na palcu masz diament / w sercu twárdy krzemien /  
 Pierścien mi / Hanno / daiesz : inż y serce przemien.

## Nagrobek Mik. Trzebucho.

Kości twe / Trzebuchowski / zamkneta w tym grobie  
 Zona / ktoraś zostawil w zalosci po sobie /

Pamięć

Pamięć twoja w iey sercu zawždy bedzie trwala /  
 Poti teskliwa dusza nieodbieży ciála.

## Temuz.

By Bog dusze za dusze chcial od nas przyjmowac /  
 A mogli czlowiek swym zdrowiem cudze odkupowac :  
 Ile mi kolwiek wieku naznaczono w niebie /  
 Dala bych byla wszytko / mezu moy / dla ciebie.  
 Lecz iz na taki frymarkt smierc nierada zwoli /  
 A zachowac swa srogosc iednostaynie woli :  
 Musze trwac w ciezkim zalu / y trosce po tobie /  
 A moia wszytka radosc legla ztoba w grobie.

## Do Doktorá Montaná.

Pierwsza / wtora / y trzecia / czwarta wieś / y piata /  
 Szosta takze / y siódma / osma / y dziewiata /  
 Niewiem / mily doktorze / w ktorey masz krajnie /  
 Jam tylko byl w Dziesiatéy / ktora przy Lublinie.

## Nagrobek opiléy bábie.

Czy to grób : boday zdrow pil. czyia to mogila :  
 Jeno rychlo / inż bych dwie tym czasem wypila.

Niech=



Niechcowa sie rozumieć, należy mnie sporzedy.  
 Wściekla babo/ nie piiec do ciebie, tym gorzedy.  
 Imie twoie chce slysec, a Szatan ci po tym/  
 Wiedziec kto w tamtym grobie/ abo kto w owotym?  
 Mieiye sie tedy dobrze: a iako bez piwa?  
 Przyuczay sie: niebylam trzezwia iako zywa.

### Do Wenery.

Venus/ nieodnawiaj mi iuz przeszley nadzieie/ (ie.  
 Niech sie moy nieprzyiaciel (wszak wieisz kto) niesmie-  
 Bo lepsza pewna wolnosć/ niz roskosz w atpliwá/  
 Ta zawzdy zemna/ a z tey czesto nic niebywa.  
 A Nasze troski wniwecz/ wniwecz y staranie/  
 Ktorem to zfalzowane k uputem kochanie.  
 Podeyżrzany mi twoy smiech/ y twe skodkie slowa/  
 Boie sie by nie byla znouu iaka zmowa.  
 Jako chcesz: alec tego pelne beda karty/  
 Chociać moy placz v ciebie smiech tylko/ a żarty.

### Do Dziewki.

A Co wiedziec gdzie chodzisz/ moia dziewko sliczna/  
 A mnie tym czasem trapi testnosć vstawiczna.

Jako

Jakoby Slonce zaslo kiedy niemasz ciebie:  
 A ztoba y w pol nocy zda sie dzien na niebie.

### O roskoszy.

Roskoszy na swiat szerey niepodano/  
 Ale do kazdey zolci przymieszano.  
 Stad cie potyla/ co twey duszy milo/  
 Masz przyiac y to/ co nie kmysli bylo.

### Ná historia Troiánska.

NJe dopiero to wiedza/ ze dobrze milowac:  
 Wazyl sie przed tym Parys przez morze zeglować  
 Dla nadobney Heleny/ ktora iemu byla  
 Za zlate iablko piekna Venus namienila.  
 Niedbal chocia pogonia miala bydz za ni mi/  
 Choc mial tego przyplacic braty rodzonemi/  
 Nakoniec swym vpadem/ y wszytkiego domu:  
 Smakowala mu milosć/ niewiem iako komu.

### Nagrobek Adrianowi dokt.

Smierci/ to niesmiech/ iuz nam bierziesz y doktory:  
 A iakoz tu moze bydz dobrej myśli chory?

Jakoby

Bóg



Bóg zegnay Adrianie: niepomoga ziola/  
Komu sie na śmierć bierze: musi wsiadać zgoła.

### Do swych rymow.

Namy głupie / rymy nieobaczne/  
W których iako we zwierciadle znaczne  
Nie szaleństwo / idźcie w ogień wszyscy/  
A zatlumcie mój postepok brzydki/  
Za który sie dlugo wstydać musze:  
Serdecznego żalu tu nieruże /  
Bo ten w twárdym diamentie ryto/  
Aby wiecznie trwał / czego mnie lito.  
O przyczynie / przebóg / niepytacie/  
Ani mi tey rany odnawiajcie.  
Niewdzięczność mie ludzka potepila:  
Boday sie źle w rychle zaplaciła.

### Do Anny.

Wczora czekając na twe obietnice/  
I zabывая nieiako testnice/  
Napisałem ci krom rozmysłu wšzego  
Ten rym niegladki / skadbyś sercá mego

Grasunt

Grasunt poznala / y myśl vtrapióna/  
Anno / twoimi słowy zawiedziona.  
Bom vstáwicznie ráchowal godziny /  
A szukał twego mieszkania przyczyny.  
Chcialemli czytać / tom nic nierozumiał/  
Chcialemli zażyć / tom począć nieumiał.  
Nakoniec / wziawszy we mólę rękę piórko/  
Pisałem: oycá prawdziwego córko  
Nieprawie słowna: á w tym mie sen zmorzył/  
Gniem vpoкоїł / nadzieie vmorzył.

### Do przyjaciela.

Jednego chcieć / y niechcieć / to społeczność práwa:  
Gdzie sie myśli niezgodza / tam przyiaźń dziurawa.  
Iz tedy na mym zdaniu ty przestać nieraczyś/  
Przestane ia na twoim: owa sie obaczyś.

### Do Boginiéy.

Bogini / która miłością krasnieś/  
A ludzkie sercá według swéy krasnieś  
I cieszyś myśli: iesli niewdzięczności  
I ty nie lubiś w vprzémey miłości/

Jakoba

Zfolguy



Zfolguj mi mało: owa sie wylamie  
 Z tey niepobożney niewolę/ która mie  
 Tak zfrasowała/ że y zdrowia niemam/  
 No rozumie toż nakoniec nniemam.  
 Już mie niewracay tu pierwszey wolności:  
 Bo niewiem bych żyć vmiat bez miłości:  
 Tylko pan inšy niech mi rozkazuje/  
 Jednąś ta/ co iest vprzeymość/ nieczuie.  
 A ia/ gdy zbede iarzma tak ciężkiego/  
 Náznał twę y łaski/ y vłżenia swęgo/  
 Postawie palme złota w twym kościele/  
 Która ten napis poniesie ná czele/  
 Tobie o možna Venus/ iestem dána/  
 Żeś zbydż pomogła niewdzięcznego pána.

### Do Andrzeiá Trzecielskiego.

Bogżec záplác / Jedrzeiu/ żeś mie dziś vpoil:  
 Boś wemnie niepotrzebne troski vpoil/  
 Które mi serce gryzły: iako to bydż musi/  
 Gdy czlowieka niewdzięczność opetána duši.  
 Wiem dobrze że nie dlugo zemna tey roskosy:  
 Bo to wszytko pochwili trzeźwia myśl rosplosy:  
 Ale witay mi tá noc wolna od frasunku:  
 Któż wiedział/ by tak wiele należało w trunku:

Ná

### Ná rym nierozmyslny.

Kto mi káže rym pišac nierozmyslnie/ taki  
 Ma wolę przyiac chocia bedzie ledá iaki.

### Ná pszoly Budziwiskie

do le° M. P. W. Wilenskiego.

Patrzay iako plodnych pszol niestychané roie  
 Okładly/ zacny pánie/ miodem ściány twoie.  
 Dobry to znał / iesli bóg dal wieszca myśl komu/  
 Że dostatek/ y wieczne potomstwo w twém domu.

### Do Gościá.

Bądź ptaká/ bądź zaiaca szukaš po tym bou/  
 Gościu/ sluchay méy rády/ staj mało do dworu/  
 Pewnieysza tu zwierzyna/ gdzie pełne piwnice/  
 Albo gdzie pszoly noša miód za okienice.

### Do Pczoł.

Powiedzcie piękne pszoly/ wsak wam ná tym mało/  
 Co was tu mimo vle do izby wegnáło:

### Odpowiedz.

Dla



La pítanic zle sie ztym odřyc ledá komu/  
Tobie w vcho powiemy/ czuim tu miód w domu.

### Do Doktora.

Kcydoktorem cie zwác každý može śmieie/  
Bo ty nietylko vmiěš zleczyć niemoc w ciele:  
Ale y ná dobra mysl maš fortelów wiele:  
Wino/ lutnia/ podwike/ to mi to wesele.

### O fráškách.

Różno mnie do dziewiáci lat své fráški chowác/  
Jáko kšąg mądry ludzie zwykli poprawowác:  
Bo tá moia pilnośćiá iuž nic nieprzybedzie/  
Bych křěsil/ y nádkřěsil/ fráška fráška bedzie.

### O nowych fráškách.

Je teraz po mych fráškách: bo inšé náštalý/  
Których poczet ná každý dzieň widze niemáły.  
Wiecie ná párgáminie nádobnie písano/  
A niektóre y złotym prochem posypáno.  
V každéy orzel y pstra čysta šnura dluga/  
Spitayže Aristarchá: fráška iáko druga.

### Z Anákreontá.

Wodgorški žróbku/ czemu pátrzac krzywo  
Czymá ná mie vciekaš pierzchliwo:  
Mnimáš žem prostak: ia ná cie osobny  
Kžad myslé wložiť/ y muňstuf ozdobny.  
A potym wsiadwšy zátoczyć ná dworze:  
Ty sie tám pášieš niewiem gdje po borze/  
Skaczac sámopáš od mieyscá do mieyscá/  
Bo iesze niemáš po swym plecu ieyscá.

### Do Anny.

Królowi rowien/ á iesli sie godzi  
Mówić co wiecéy/ y króla przechodzi/  
Anno/ kto siedzac práwie przeciw tobie  
Przypátruie sie co raz twéy osobie/  
Y slucha twégo śmiechu przyiemného:  
Co wšytkich zmysłów zbáwia mie smutného.  
Bo skoro namniéy wzroť sklonie ku tobie/  
Słowa niemoge domáć sie w sobie:  
Jezyk mi zmiłknie/ plomieň sie w mie kładnie/  
W vsu mi piěczy/ noc przed oczy pádnie/  
Pot przez mie bié/ dže wšytek/ y bládne/  
Tylko že martwy przed tobá nie pádne.



## O Pelopie.

O Pelopie ten głos byl/ że go oyciec srogi  
 Dwórzył/ y dal na stół/ gdy czestował bogi.  
 N ziedli mu tam byli między sobą ramie/  
 Czego/ kiedy zaś ozył miał widome znamie.  
 Ale Pindarus niechce zwąć obzercę bogá:  
 Bo sprosna mowá/ pewna do vpádu drogá/  
 A powiada/ gdy bogi Tantalus czestował/  
 W ten czas mu sie Neptunus syná rozmilował/  
 Y wniósł go do niebá: gdzie potym y drugi  
 Był przyniesion Troiáńczyk dla téyże postugi.  
 Wiem co posługa zowieš: zly mu byl wárzony/  
 Takže chciał spátrzyć/ iáko smákuie pieczony.  
 Nagrobek męzowi odzony.  
 WŁzu mój mily/ ty już leżyš w grobie/  
 A ia trwam ieszcze ná świecie po tobie.  
 Ale co żywe/ vmrzecbym woláta/  
 Bom tylko ná plácz wieczny tu zostáta.

## O miłości.

K To naprzód poczał miłość dzieciáciem malowác/  
 Može mu sie záprawde każdy pódziwować.

Ten

Ten widzial/ że to ludzie bez rozumu práwie/  
 A wielkie dobra traca przy téy głupiéy sprawie.  
 Tenże nie darmo przydal do ramienia pierze/  
 Bo tam czesta odmiana/ to gniew/ to przymierze.  
 Strzaly znaczą/ że nagle czlowieka vgodzi/  
 A z onéy rány żaden zdrowo nieodchodzi.  
 Wemnie strzaly mieštaka/ y ten bożek mály/  
 Ale mu pewnie wšytki pióra wypadaly/  
 Bo sie nieda wypłosyc nigdziey z serca mégo/  
 Ani mi odpoczynku pozwoili żadnego.  
 Co za rostkoss masz miešćac w suchych košciách moich?  
 Żaby już nieczas przeniesć gdzie indziey strzał swo-  
 Zepiey swéy mocy ná tych mienkách skostnieš (ich?)  
 Bo już nie mnie/ ale mój tylko cień frásnieš.  
 Który iesli zatraciš/ kto tak spiewác bedzie? (dzie/  
 Z moich tych prostych rimów iesťes staronym wše-  
 Które rumianey twarzy/ y oka czarnego.  
 Niezámilczą v pániéy/ y chodu snadnego.

## O Rzymie.

Jako wšytki narody Rzymowi sluzily/  
 Póki mu dostawáto y szczescia/ y síly:  
 Takže též/ skoro mu sie powinela nogá/  
 Ze wšytkiego náń swiáta vderzyla trwoga.

Ká

fortun=



Fortunnięszy był iezyk: bo ten y dziś mily:  
Tak záwždy trwalszy owoc dowcipu/ niż síly.

### Do Doktorá.

N Jémam cí začdziekowác mój mily doktorze/  
Des mie samého z gosciami zostawil w komorze:  
Bom sie im żadna miara niemógł wykuglowác/  
Musiałem sie/ iáko bobr/ iacy odkupowác.

### Ná Chmurę.

Różno Chmure szniećie mémi wirszykámi:  
O tym własnie rzeczono/ karmion ten wronámi.

### Nagrobek Annie.

Za twoie dobra wola/ którgs w domu swoim  
Zawždy okazowála/ Anno/ goscíom twóim/  
Zá dobrá mysl/ y oné wczíwé biesiády/  
Godnábys przetrwác bylá trzystoletné dziády.  
Ale nam tych roskoszy sroga smierć záyżrzála/  
A ciebie práwie z nászych rak nagle porwála.  
A chodzis teraz brzegiem niepámietnéy wody/  
A my nieszczęścia plączem/ y swéy znacznéy szkody.

Mieccie

Mieccie kwiatki ná ten grób/ pány / y mlódzięncy/  
A ięy słáchetné kóści przyodzieycie wieńcy.

### Do Mikoláia Mieleckiego.

N A swé zles mie vpoil/ mój dobry Starosta/  
Bo czegos snadz niewiedzial/ toć opowiem sprosta.  
Mnimasz ty/ że ia tobie klaniam sie dla tego/  
Izes syn Woiewody niewiem tam iákiego.  
Albo że sie masz dobrze / á zlotá ná tobie/  
A ná tych dosyc widze / które masz przy sobie.  
Frászka v mnie twé herby / y wsi pełné kmięci:  
Hánbá (mówia Grękowie) bohaterstkie dzieci.  
A pieniądze tákie sa/ że ie y zli máia/  
A co wiedzieć iáko ich dndzy vzywáia.  
Ale wieš/ co mie trzyma / y gárníe ku tobie:  
To/ iz przodków swych zostác/ masz zá lektóść sobie/  
A coć Bóg dal z láski swéy/ tym szafuiesz bącznie/  
Sluzac pánu/ y rzeczypospolitéy znacznie.  
Chudými niebrakuiesz: ale kto cnotliwy/  
W iákimkolwiek badz pierzu/ temuś ty chetliwy.  
To iest grunt: inšé rzeczy/ których sie chwytaia  
Ludzie prosći/ iáko dym/ wiátry roznašáia.

### Do Woiewody.

K iij

Mie



N Jesa/ Woiewodo zacny/ czasy po temu/  
 Abych/ czyniac zwyczajon idotyc dawnemu/  
 Dsy twoie lutnia bawil/ albo piesniami:  
 Cos inšego czlowiek musi miec przed rekami.  
 Widzac okiem co sie dzieie: zewszad porostaja  
 Srogie wiatry/ zewszad strachu ludzjom dodaja  
 Chmury czarne/ gradu pelne/ y trzaskawice.  
 Gracz pola bogu zleca/ y swe winnice:  
 A pastierz/ multanki pod plaszcz kritic za czasu/  
 Wraca bydlo ku domowi z pustego lasu.  
 We wsiach zielem kurza: kazdy o sobie czuie:  
 Y mnie taz boiazn/ co inše/ y strach zdeymuie.  
 Przeto niedziw ze vmilkly me glosne strony/  
 Widzac niebo rozgniewane/ y wiek strwozony.  
 Jednak škoda puscić sie tak zgora nadzieie/  
 Bo to wszytko przyrodzonym biegiem sie dzieie.  
 Raz chmury panuia/ y gróm srogi: a potom  
 Bóg obdarza swiat pogodą/ y sloncem zlotym.  
 Owa ieszcze dobrze bedzie: a co drugiego/  
 Padnieli zle/ wiec rozumem podeprzec tego.

## Do Montaná.

Jako Laís zwiérciadlo Páphiiéy oddala/  
 Kiedy prze lata piérwšey gladkości stradala:

Tak

Tak Jan tobie/ Montanie/ sloyki twe oddawa/  
 Bo co mu po nich/ kiedy piżma w nich niesstawa:

## Nagrobek St. Zaklice z Czyzowá.

Ty Stánislaw Zaklická položyl swe kósci/  
 Nietylko z przodków swoich/ lecz y z swey dzielności  
 Dobrze znaczny: bo w kráich postronnych strawiwšy  
 Mlodość swoie/ y królóm panóm swym sluziwšy/  
 Ostaték wieku swego pospolitéy rzeczy  
 Oddal: ktorey/ swych vtrat niemajac na pieczy/  
 Darńo zawždy rad sluzyl: bo iako nagrody  
 Od téy/ od ktorey wszytko/ chceć za swoje škody:  
 Cnota na czci ma dosyc: ta Zaklická slynie:  
 Wszytko inše/ iako dym/ albo mgla przeminie.

## Dorocie z Michowá zenie iego.

Chęćciálam cie/ mezu mój / zostac twoia zóna/  
 Ale y w ziemi leze ztoba pogrzebioná.  
 Nigdy nigdy prawdziwa miłość nieumiera/  
 Lecz y w ogień wlozóna/ do kósci przywiéra.  
 Dziatki mieycie sie dobrze: mnie znym milym wšedy  
 Mezem dobrze bydz musi: bez niego nišedy.

## Do Druzby.

Zari-



Ariadnes królewic/ iako żywo nieznanoszy/  
 Tylko piękna Odate przez sen raz widziaoszy/  
 Miłował ją serdecznie: y tak chodził o tym/  
 Że musiała być jego poslubiona potym.  
 Toż się y mnie przydało/ Družbá moy cnotliwy/  
 Że nigdy cie nieznanoszy/ záwzdy był chetliwy  
 Do twého towarzystwa: á nié mam w pámieci/  
 Bych cie ( co téż nié miała pobudka do checi )  
 Y przez sen kiedy widział: ále písmo twoie/  
 To ciebie oznáymilo / y przed oczy moie  
 Przyniosło: żem cie w głowe lepiéy wlepił sobie/  
 Niż by mi cie był postal w twéy własney osobie  
 Wroty sen rogowémi/ gdy poczyna świtać/  
 A Titan swoje konie w lákach káže chwitać.  
 Przeto tego bądź pewien/ że cie z témi licze/  
 Którym ja sercem prawym wšzego dobra życze.  
 A to węzeł iest mocny/ y nád inše trwały/  
 Który piękney pámieci córki záwiázaly.

### Do Fránciszka.

Ani Olysses/ ani Jason mlody /  
 Choć o nich síla stárzy nábiáli/  
 Tak wiele ziemié snadz nieobiácháli/  
 Jáko ty: który od Tybrowéy wody

Szedłes/ Fránciszku/ przez rózne narody/  
 Aż tam/ gdzie nigdy láta niéználi/  
 Y ogniów palić ludzie nieprzesáli/  
 Prze mróz gwałtowny/ y prze wieczné lody.  
 Wiec y w to niewierz/ áby w téy kráinie  
 Medea iáka/ y Circe niebyła/  
 Która by ludzi obracała w świnié:  
 Tak się tu dobrze druga wycwiczyla/  
 Żeby te same/ co tak bázro slynie/  
 W niedzwiedzia Circe łatwie obróciła.

### Ná Most Wárszewski.

Nieublagana Wisto/ prózno wstrzasasz rogi/  
 Prózno brzegóm gwałt czynisz / y hámuiesz drogi.  
 Nálazł fortel Król August/ iako cie miał pożyć/  
 A ty musisz te swoje dobra myśl polożyć:  
 Bo krom wiosel/ krom prumów/ inż dziś sucha noga  
 Twóy grzbiet niemieżdżony wšyscy deptać mogą.

### Ná tenze.

To iest ón brzeg szczęśliwy/ gdzie ná czasy wieczné  
 Litwa/ y Polšć mają seymy mieć społeczné.



A ten/ który to wielkim swym stáraníem spráwił/  
 Aby inż wiec żadného wstretu niezostáwił/  
 Wisle/ która niezáwždy przewoźniká slucha/  
 Mostem spetal: bród wielki/ ale droga sucha.

Ná tenze.

Niewoła dziś przewoźnik/ Wsiáday kto ma wsiádać/  
 Niebezpieczno sie wozić/ gdy mroźk pocznie pádać.  
 Słysz/ mam ja zegar w mieštku/ który póki biie/  
 Poty też y gospodarz/ co go noši/ piie.  
 A ty spi przewoźniku/ niedbájac ná gošcie/  
 Bys y darmo chciał przewiešć/ ja wole po mošcie.



# FRASZEK

Ianá Kochánowskiégo.

KSIĘGI III.



Do gór, y lásow.

**S**usokie góry y odziane ląsy/  
 Jáko rad ná was patrze/ á swé czasy  
 Młodšé wspomínam/ które tu zostály/  
 Kiedy ná státek człowiek málo dbály.  
 Gdziem potym nie byl: czegom nieškostowal:  
 Jázem przez morze glebokie žeglowlal:  
 Jázem fráncuzy/ ia Niemce/ ia Wlochy/  
 Jázem náwiedzil Sibylliné lochy.  
 Dzís jał spokoyny/ iutro przypasány  
 Do mieczá rycérz: dzís między dworzány  
 W páńskim palacu/ iutro zášie cichy  
 Kšiadz w kápítule: tylko že nie z mnichy  
 W šárey kápicy/ á z dwoiákim plátem:  
 A to czemu nie: iesliže Opátem.



Taki był Protens / mieniać się to w smoka /  
 To wdiesz / to w ogień / to w barwę obłoka.  
 Dalej co będzie : srebrne w głowie nici /  
 A i z tym trzymam / kto co wczas wchwici.

## Do Pána.

Bog tylko ludzkie myśli wiedzieć może /  
 A ku dobremu samże dopomoże :  
 Ale cokolwiek przeciwnego iemu /  
 Dobrze nie padnie / by wiec nayediszemu.  
 Wszytko wiesz / panie : zgub co przeciw tobie /  
 A zdarz iako pan / coś v lubił sobie.

## Do gościa.

Gościu / własną twarz widzisz przeważnéy Didony /  
 Obraz pozorny / obraz pięknie wystawiony.  
 Takam była : ale myśl różna od téy sławy /  
 Która mie zła podkłada za mé chwałné sprawy.  
 Bom Aneasá iako żywa nie widziála /  
 Anim w Trojańskie burdy Afriki poznála :  
 Ale vchodząc lożá Jarby srogiego /  
 Puscilám się na ostrosć mieczá smiertelného.  
 Kto cie ná mie podbórzyl / Miaro niechutliwy / (tliwy :  
 Des swym kłamstwem śmiał zelżyć żywot moy cno-

## Z Anákreontá.

Nedbałem nigdy o złoto /  
 Ale tylko prosił oto /  
 Aby kufel stał przedemną /  
 A przyiaciel piiał zemną :  
 A tym czasem robotnicy  
 Pieczą mieli o winnicy.  
 To wszytko moie staranie /  
 To skarb / złoto / y zebranie.  
 Ani dbam o Káştelana.  
 Trzymając się mocno dzbaná.

## Z Anákreontá.

SKoro w reke wezme czasę /  
 Wnet zelba troski wystrásze :  
 Wiec iż mni mam / że mam wiele /  
 Stad mi lácno o wesele.  
 Wieniec musí bydz ná głowie /  
 A frászka wшыscy panowie.  
 Kto się chce bić / obuy zbroie /  
 Ja przy kufli przed sie stoie :  
 Bo tak mni mam / iż vpitym  
 Lepiey leżec / niż zabitym .



## Ná lipę.

Czony gościu, iesli sprawa mégo cienia/  
 Vchodzisz gorącego letnich dni promienia.  
 Jeslić lutnia ná łonie / y dzban w zimnéy wodzie  
 Tym wdzięczniejszy / że siedzisz y sam przy nim w=  
 Ani mie zá to winem / ani póy oliwa : (chłodzie :  
 Buyné drzewá nalepiéy dżdżem niebieskim żywa :  
 Ale mie ráczéy dárny rymem pochwalonym /  
 Coby zazdrość uczynić mógl nietylko plonym /  
 Ale y plodnym drzewóm : á nie mów / co lipie  
 Do wirszów : skaczą lásy / gdy Ophæus strzipie.

## Ná lipę.

Przypátrz sie / gościu / iáko ón list mój zielony  
 Předko wwiadł / á iuz mie przyrzec z každéy strony :  
 Co mniemasz téy przygody nagléy zá przyczyna :  
 Ani to mrozów / ani wiatrów srogich winá :  
 Lecz mie złégo póety wirsze záleciały /  
 Tak iż mi tylko prze smród wlosy spásć musiały.

## O Mikoszu.

Ktosz kotá przeciagnął / Jan sie rzezał w koszu :  
 Rzeczé ten poslední : powiedz mi / Mikoszu /

W ón

W on czas / gdys kotá ciągnął / albo snadź kot ciebie /  
 Gdzieś byl stryczków tak předko dostał ku potrzebie :  
 Ktosz ná to : dádzá mnie powrozów / gdy proše /  
 Bo pięknie wysuszywszy cálo ie odnoše :  
 Lecz ty / brácie / ináčéy z ludźmi sie spráwuiesz /  
 Pożyczysz / porzeżesz wšytko / y popsuiesz.

## O miłości.

A iuz pókóy Prometheús / lecz ia miásto niego  
 Jestem przybit ná rogu Kaukazu snieżného.  
 Mnie orlicá serce żrze / które ná swé meki  
 Odrasta / y żywi zwierz lákomy przez dzieki.  
 Ma pókóy Andromeda / lecz ia przytowany  
 Do skały / prze cudzy grzech podéymnie rány.  
 Do mnie plynie wieloryb / rozdárwszy pasczke :  
 Gdzie ia mam rády szukać : gdzie sie ia wcieke :  
 Rátuy meżny Herkules / rátoy Perseu sławny /  
 A odnów (ienoby wczas) ná mnie przyklad dawny.

## Do miłości.

Długóz masz / o miłości / frásować mé láta :  
 Czy podobno przed czasem chcesz mie zglądzić z swiá-  
 Nie tegoć zasłużyły wdzięczne rymy moie / (tá :  
 Które od vmarżlégo mozá imie twoie

Koziołsty



Rozniosły aż do brzegu Murzynskéy granice/  
 Gdzie wieczny znóy pánuie / y wieczné cieplice :  
 A ty mie za to zabiy o rozboycá srogi/  
 Aby nietylko Orpheús wystawiajac bogi  
 Był pioróznem trozebym zwysoká przerażon/  
 Ale y ia od ciebie za swoje chec skázon.  
 Jednak abo nie káždá krwáwa twojá rána/  
 Abo znóšna niewola v wdziecznégo pána.  
 Tákli ty chceš / tákli to niešie szczęście moje/  
 Niechce przéc / mam czym ciešyc smutné serce swoje.  
 A ty przebog niezayrzy / gniéwli to twóy czuie/  
 Láskeli / niech do śmierci te iedne miluie.

## Do miłości.

Gdzie teraz ono iáblko / y on fleynot drogi ?  
 Który mógl zahámowác nieścignioné nogi  
 Pierzchliwéy Atalanty : gdzie tášma szczęśliwa/  
 Która sercá / y myšli v pomnych dobywa :  
 Ciebie ná pomoc wzywam / ciebie ó miłości/  
 Któréy z wieku vzywá swiát dobrotlivości.  
 Która spómnych żywiołów gniéw spinaš láncuchem/  
 Dná mozkiego / y niebá siegaš swoim duchem.  
 Zwóm srogóšc odéymnieš / y Dubróm pólnocnym/  
 Dzyté serce dáieš boháteróm mocnym :

Ty

Ty mie rátny / a swojá strzala vzloconá /  
 Vgódz w serce / a okróć myšl nieumožná  
 Zapámietaleš dziewki / któréy ani skótiem  
 Człowiek dogonic może / ledwé zayzrec okiem.

## Do miłości.

Wzlatkó skrzydlátych miłości/  
 Szafárko tróš / y rádošci :  
 Wsiádz ná swóy wóz vzlocony /  
 Białym Lábecióm zwierzony.  
 Pušc sie z niebá w snádnym biegu/  
 A staw sie ná Wišlnym brzegu /  
 Gdzie ku twéy czci oltarz nowy  
 Stáwie swá reka darnowy.  
 Nie damci krwáwéy ofiary :  
 Bo co máia srogié dáry  
 V boginiéy dobrotliwéy  
 Czynieš y swiátu žyczliwéy ?  
 Ale dam káždídló wonné /  
 Któré nam kráie postronné  
 Posyláia / dam y šliczné  
 Žiolá ro swych bárwách rozliczné.  
 Máš fiolki / máš leliá /  
 Máš máieran / y šalwiá.

Máš

Máš



Masz wdzięczny swoy kwiat różany/  
 To biały/ a to rumiány.  
 Tym cie blagam o królowa  
 Bogatego Cypri/ owa  
 Albo różne serca zgodziś/  
 Albo y mnie wyswobodziś.  
 Ale raczy nas oboie  
 Wzów pod złote iarzmo swoje/  
 W którym niechay ci służywa/  
 Póki ia/ y ona żywa.  
 Przyzwól o matko miłości/  
 Szafar ko tróść y radości:  
 Tak po świecie niechay rozedzie  
 Twoia władza wieczna bedzie.

## Do Dziewki.

Jeśli to rada widziś/ a życzyś mi tego/  
 Abych prze cie vżywał strasunku wiecznego/  
 Cóżci rzec/ dziewko sroga: poprowadzie iam tobie  
 Inaczezy to zadzialal/ a co dzis na sobie  
 Odnosze/ dzieie mi sie nad moie zaslugi/  
 Ledwe taki na świecie niefortunny drugi.  
 Czego daley chcesz po mnie: czy iesze watpliwá  
 Moia chec przeciw tobie: noc w myślách testliwa/

A té

A té ogniste gwiazdy rozsiane po niebie  
 Swiadkiem/ że nic milszego niemam okrom ciebie.  
 Czy zgotá niechcesz/ abyś sluge zemnie miała?  
 Poprowadzie/ by sie miłość z rozumem sprzagała/  
 Wzgardaby miała ruszyć każdego/ a iuzby  
 Lepiey sie odzrec zaraz y pana/ y sluzby.  
 Ale co potym? miłość ma swe obyczaje/  
 Zna co lepiey/ a przed sie przy gorzszym zostaje.  
 A ty/ iesli nadzieie chcesz o lasce swojej  
 Zgasic wemnie/ iuz dawno pragniesz smierci moiej.

## Do Poetów.

Jako Chiron ze dwoiej natury zlozony/  
 Wzgore czlowiek/ a na dol kon nieobiezdzony/  
 Kad byl kiedy przyjmowal do swey lesney sopy  
 Nauczzonego syna pietney Kalliopy/  
 Na on czas/ gdy do Kolchów rycerze wybrani:  
 Plawili sie przez morze po kozuch barani:  
 Rowniem wam y ia tak rad/ zacni poetowie/  
 A iesli v Chirona emi bohatirowie  
 Przyjmowali za wdzieczne wieczera vboga:  
 Bo tam wshytka czesc byla mleko z swiniá noga.  
 Niegardzcie y wy tym/ co dom vbogi niesie/  
 Bo iako Chiron/ takzec y ia mieskam w lesie:

Bedzie



Bedzie sér/ będzie szoldra/ będą wonné śliwy/  
 Każećieli też zágrac/ y ná tom ia chcíwy.  
 Owa prosto będziecie zemnie mieć Chironá/  
 Tylko że ia nie włóczy za sobą ogoná.

## Do Opátá.

W Jędzje potym/ Opácie/ iáko grác z Biskupy:  
 Bo baczac/ zec wygránéy vbywálo kupy/  
 Pokryles dudki w gebe / czyniac te postáwe  
 Ses przegrat: lecz z ráchunku miał riadz inšá sprá-  
 A pláci kryć: wieccí też došiągl piésćia geby/ (w a.)  
 Ze zniéy dudki wypadly: dziekuy že nie zeby.

## O Kolniérzu.

Wradzmy sie rády czúey/  
 Kolnierzli to v delúey/  
 Czy delija v kolniérzá/  
 Ná grzbiecie cnégo rycérzá.

## O swych rymiéch.

Ja ináčey nie piše/ ieno iáko žiie/  
 Púané moie rymy/ bo y sam rad piie.  
 Nie mierzi mie biešiadá/ nie mierzá mie žarty/  
 Podczas y czepiec/ wiec też pełné tego kárty.

Co po Sykofánciúey: chceš mie miáry w žyciu  
 Náuczyc/ á sam/ ríeže/ nošiš diablá w kryciu.

## Do Sašiá dá.

Wósmiéy sie/ dobry sašiedzie/  
 Lisowáty przy biešiedzie/  
 Pil z tušá práwie sporego/  
 Táť iž tylko brode z niego  
 Widác bylo křofosowá:  
 Wyrwal sie křoš z predká mowá/  
 Towáryše/ křo to náše  
 Lisem obrámoval cháše:

## Do Reiny.

W Kólewno moia ( wšak cie tež táť zowá )  
 Iž sie niemoge zobopólná mowá  
 Umawiac z toba/ rad y nie rad muše  
 Zléćic to písmu/ á tym čiešyc duše  
 Swá iátoťolwiek/ tušac iednáť sobie/  
 Ze tá moia chuc będzie wdžieczna tobie.  
 Szešćliwa kárto/ čiebie ona swémi/  
 Piáštowác będzie reťomá šlicznemi/  
 Čiebie obeyžrzy wdžiecznym okiem swóim/  
 A ócz podobno prózno drudzy štoim/



Ty tak mozesz bydz sczesna / ze cie swemi

Wdziecznie calnie vsty rozanemi.

Godzies to czlowiek mogl nalesc iacie czary /

Zeby sie vmial przewirzgnac w swé dary?

### Do Iana.

Janie / cierp iako mozesz : przydzie ta godzina /  
Ze ludzióm zlym bedzie swa zaplacona wina.

A Bóg pomści niecnoty / y faleszney zdrady /

Ktoras odniost za swa chec swiezemi przyklady.

Czys ludzi nieznal? czys tak rozumial / nieboze /

Ze ciernie inszy owoc / niz tarntki / dac moze?

Albo wilt niemial skodzic rogatemu stadu /

Albo waz miał za czasem przestac swego iadu?

Daremnas pracą podial / czyniac dobrze zlému /

Bo sie on nieodeymie przyrodzeniu swemu.

A ty sam siebie winuy / bo / co cie dzis boli /

Stad idzie / izes ludzióm obludnym byl gwoli.

Dla ktorych cos ty czynil / a ci tez czym ci to

Placili / niechay wsfytko swiatu bedzie skrito.

A sam bys mogl zapomniec / snadzby lepiej bylo /

Bo serce swymze zalem czesto sie zwalczylo.

Nakoniec masz drog wiele krzywody swey wetowac /

A to bych wolal / niz sie vstawnie frasowac.

Alle

Alle mezem bydz trzebá / ani dbac na owe  
Zmyslone skargi / bo to lzy krokodylowe.

### Do kogos.

Wz to / iako to / kiedyś zdrow / a pitesz do mnie /  
Podobnoc y ia moge podpici sobie skromnie.

Alle / kiedy ty puszczasz krew / czemu ia pite?

A nieobeszlo mie to azem nalal szue.

### Ná Hæretiki.

Wo co wy Hæreticy w kosciele bywacie?

Kiedy ceremonie za smiech sobie macie?

Jesli zla w oczu waszych msza / y processia /

A za lepsze lakomstwo / y ta ambicia?

Wyymi / nieboze / bierzmo pierwey z oka swego /

A potym zdzieblka siegay w oczach v drugiego.

Chwalisz iako w twym zborze dobrze nauczaia /

A przedsie tam sie cisniez / kedy rozdawaią.

A iesli ieszcze zniczym odiedziesz do zony /

Jakobys wode swiecil / albo tez krzciel dzwony.

### Do Pawla.

Pawle



Wzrole/ niebądź tak wielkim panem do swęy śmierci /  
 Bys mie kiedy znać miemiał/ choć w tęy niskiey sierci.  
 Bom ia tobie rád służył ieszcze w stanie mnieyszym/  
 A choć to śmiešno bedzie tym ludzióm dwornieyszym/  
 Ia szczęście tak ścaciue/ że wczciwym cnotom  
 Czynie cześć wietszą/ niżli bogatym klincom.  
 A czemu? bo pieniedzy y zli dostawiaia/  
 A z cnotą sami tylko dobzy spółek maia.  
 A ieslibysmy klaniać pieniądzóm sie mieli/  
 Pewnieby tego po nas y Żydowie chcieli.

## Do Stánisláwá.

Nie przez pochlebstwo / ani złoté dary/  
 Jako té lata zwykły terażnieysze/  
 Ale przez cnote ná miejsce ważnieysze  
 Godziś/ Wapowski/ iáko zwyczaj stary.  
 Szczęśliwé czasy/ kiedy giermak ścary  
 Był tak pocziwy / iáko té dzisieysze  
 Jedwabné bramy co raz kosztownieysze:  
 Wprowdzieć nie było kosztu ná mástary/  
 Ale był záwždy kón ná staniu rzezwi/  
 Dzewo/ tarcz pewna/ y pancérz ná ścienie/

Szás

Szablá przy boku/ sam páchołek trzezwi  
 Nie szukał pierza/ wyspał sie ná śienie/  
 A bil sie dobrze: boday tak vboga  
 Dziś Polśká byla/ y poganóm sroga.

## Z Græckiego.

Same do swęy obozy woly rozpusczone  
 Przybiegły z gór/ gwałtownym dęszem vmoczone/  
 A vbogi Tirimách pod wysokim debem  
 Spi wieczny sen/ pioronem wspiomy trozebem.

## O Nécie.

Garda Neta/ iż gládkość swą do siebie czuie/  
 Wiec kiedy ia pozdrowie/ ani podziękue.  
 A zarwieżeli wieniec v nięy przededzwiami/  
 Wdepce go záwždy w ziemié hárdemi nogami.  
 O zmárski/ ostarości/ bywaycie co precęy/  
 Owa rośńé namowy beda wazyc wiecéy.

## O Hektorze.

Hektor

Hektor



Hektor dal miecz Aiasowi/  
 Aias dal pas Hektorowi.  
 Hektor pasem vwiązany  
 Bystremi konmi targany.  
 Aias także popedliwy  
 Wrażił w sie miecz nieszczęśliwy:  
 Tak między nieprzyjacioly  
 Wpad nie sie y dar goły.

## Do Mágdálény.

Wkaż mi sie/ Mágdáleno/ vkaż twarz swoie/  
 Twarz/ która prawie wyraża różę oboie.  
 Wkaż złoty włos powiewny/ vkaż swé oczy  
 Gwiazdom równe/ które przedki krag niebá toczy.  
 Wkaż wdzięczne vsta swoie/ vsta różané  
 Perel pełne/ vkaż pierśi miernie wydane/  
 A reke alabástrowa/ w której zamknioné  
 Serce moje: ó glupie/ ó myśli szalone/  
 Czego ia pragne? o co ia nieszczęsny stoie?  
 Patrząc ná cie wšytkę władza strácićem swoie:  
 Mowy niemam/ płomień po mnie tájemny chodzi/  
 W všud zwiéł/ a noc dvoista oczy záchodzi.

Do

## Do frászek.

Frászki nieprzeplácone/ wdzięczne frászki moie/  
 W które ia wšytki kláde tájemnice swoie.  
 Bądź láskawie fortuna zemná postepuie/  
 Bądź ináczey/ czego snadź wiecey sie náyduie/  
 Obráliby sie kiedy kto tak pracowity/  
 Zeby zwás chciał wyczerpác vmysl mój zakrity/  
 Powiedźcie mu/ niech próžno nie frásuie głowy/  
 Bo sie w dziwny Labyrint/ y błád woda tałowy/  
 Szád żadna Ariádna/ żadne klebki tylne/  
 Wywieźć go moc niebeda/ tak tam ściężki mylne.  
 Ná koniec y sam cieślá/ który to mistrzował/  
 Aby tu rogátęgo chłopobyłá chował/  
 Nie záwždy do wrót tráfi/ aż pióra zšychtuie  
 Do ramienia/ toż ledwé wierzchem wylátuie.

## Do Ianá.

Jeśliż tá o iáka roskoš ma człowiek cnotliwy/  
 Gdy wspomina ná przeszly wiek swóy swietobliwy/  
 Ze ani wiary zgwálcił/ ani iáko żywo (wo:  
 Ku trzymódzie ludzkiej przysiágl ná bóg żywy trzy-

Nij

Wies



Wieleś ty/ Janie/ sobie pozyskał radości  
 Na czas potomny/ z tey to niewdzieczney miłości.  
 Bo co ieno kto komu albo mówić dobrze/  
 Albo y czynić może/ oboies to szkodzi  
 Wypelnil/ czego serce niewdzieczne przechować  
 Niemogło: a tak przecz sie daley masz frąsować?  
 Owszem vmysl swój vtwierdz/ odeym sie swey woli/  
 A szesćciu na złość nie bądź dlużej w tey niewoli.  
 Trudno nagle porzucić miłość zastarzała/  
 Trudno/ lecz sie już na to vday myśla cała.  
 To samo zdrowie twoie/ na tym wšytko tobie/  
 Można/ abo niemožno/ przelom to na sobie.  
 Panie/ iesli należy tobie sie zmiłować/  
 A możesz y w ostatnim zginieniu ratować/  
 Weyrzy na mie smutnego: a iesli cnotliwy  
 Żywot mój/ oddal ten wrzód odemnie škodliwy/  
 Który wkradłszy sie / iako gnusność/ w skryté kóści/  
 Wygnał mi wšytki prawie z serca mé radości.  
 Już nie o to ia stoie/ by mie miłowała/  
 Albo/ co niepodobno/ cnotliwa bądź chciała/  
 Sam zdrow bądź pragne/ a ten ciężki wrzód položyc:  
 Panie, za mą pobożność chcięć mi to odložyc.

## O Miłości.

Głód

Głód/ a praca miłość kazi/  
 A ostaték czas wyrazi:  
 Komu to wiec nie pomoże/  
 Do powroza mieć sie może.

## O tężze.

Jako ogień/ a woda różno siebie chodzą/  
 Tak miłość/ a powaga nigdy sie niezgodzą.  
 Dobrzeby sie niekłaniać nieprzyiacielowi/  
 Ale tym sakiem miłość już oplátnie łowi.  
 A im sie kto chce meźniey popisac w tey mierze/  
 Tym wiecéy śmiechu na sie/ y blaženstwa bierze.  
 A przed sie abo musim porzucić ten státek/  
 Albo nam (to rzecz pewna) szaleć na ostaték.  
 Telefów rozum chwale/ y przy tym zostane/  
 Bo ten czym był postrzelon/ tymże goil rane.

## Do Miłości.

Jam przegral/ ia miłości/ tyś plác otrzymála/  
 Tyś mie prawie do zimney wody już dognała.  
 Widze swój bład na oko/ y prózne nadzieie/  
 A przed wstydem/ y żalem serce prawie mdleie.

U iij

Ku



Ku temuś mie křesowi swym pochlebstwem wiodlá/  
 Abyś mie času swęgo tak haniebnie zbodlá.  
 Zbodláś mie/ á ten zastrzał twoy melutošciwy  
 Mnie byďz pámiety musi pókim iedno žywy.  
 Acz y žywot w twoych reku: á iesli lišoši  
 Twęy nádemná niebedzie/ iam zginál w mišoši.  
 Zginálem/ á lzy moie dořonáć mie májá/  
 Które mi z ocy plynáć nigdy nieprzešlájá.  
 Postaw šlup marmórowy/ znať zwycięžtwá twęgo/  
 Na nim zawieš zewloki poimánia swęgo.  
 Zewloki iákie widžiš/ y kořyšć w boga/  
 Bo w Tyránštwie twym ludzie z bogáćieć niemoga.  
 Cokolwieć iest/ twoy šup iest: weźmi napřod z glowy  
 Nápoly inž przewiedly wieniec šiolkowy.  
 Potym lutniá/ á przy nię pieśni žalošciwé/  
 Ná iákie sie zdobyło serce nieščešliwé.  
 To tež nocny přewodník/ šwiěćá opalona/  
 A brón w poznych przygodách nieráz došwiádczona.  
 Jest co wiećey: fácelet lzami napoiony/  
 Wnim obráczká ze złotá/ w pomineť plony.  
 A náwet miešek próžny: toć wyšluga mojá/  
 A ná ten čas/ mišoši/ ze mnie kořyšć twojá.  
 Ná którey přeštan/ proše/ á mnie nieščešného  
 Š wšymá pušć do domu/ iáko z tãrgu zlégo.

O du-

## O duzy.

Powiem/ chocia nie grzezy zda sie rozumowi/  
 Trudno wytrwáć o iedney duzy cžlowiećowi.  
 Bo iedná ma byďz w ciele/ á druga w kálicie  
 Křom téy trudno/ křom owęy žle žyc/ iáko wiećie.

## Do Łask.

Wam swé nieščešné rymy/ wam swé šmutné štrony/  
 Šgodné Łáski/ oddawam/ žalem zwycięžony.  
 Táki w pad w mym sercu mišošć wczynilá/  
 Ze mie tylko cieni został/ šámęgo zniščilá.

## Do Doktorá.

Křášká/ á Doktor/ to ša dwie rzezy přećiwné:  
 Přeto v mnie/ doktorze twé žadání dziwné/  
 Ze do mnie šleš po fráški/ tak dáleko k temu/  
 Já iednáť došyc cžynie rořkazaniu twemu.  
 Ty štrež šwoiey powagi/ niebaw sie fráškami/  
 Ale mi ie odesli přećkimi nogami.

A nie-



A niedziwuy sie / że ie tak drogo szacnie /  
Bo chocia frászki / przed sie w nich doktory cznie.

### Na dom w Czárnolesie.

Panie / to moia praca / a zdarzenie twoie :  
Racysz blogostawienstwo dac do konca swie.  
Inszy niechay palace marmórowe maia /  
A sczerym zlotoglowem sciany obiaia / (stem /  
Ja / panie / niechay mieszkam w tym gniazdzie oyczy=  
A ty mie zdrowiem opatrz / y sumnieniem czystem.  
Pozywieniem wczirwym / ludzka zyczliwoscia /  
Obyczaymi znośnemi / nieprzytra staroscia.

### Do Pána.

Panie / co dobrze / raczy dac z swey strony /  
Lubo prośony / lubo nieprośony.  
A zle oddalay od czlowieka wszedzie /  
Choc go kto prosić nieobacznie bedzie.

### O Frázkách.

Frászki

Frászki tu niepoważne z statkiem sie zmieszaly :  
Komuby drugie rzeczy wiec niesmakowaly /  
Wziawszy swa czesc / ostatek drugim niech podawa /  
Ty to wolisz / a ow zas przy owym zostawa.  
A ia iako bogaty kupiec w sklepie wielkim /  
Kozkladam swe towary cudzoziemcom w szelkim /  
Tu bisior / tu kostery / tu Wloskie zaponki /  
Sam daley polhatlasie / y czarne pierścionki.

### Do Káchny.

Do sukni znam zalobe / znam y po podwice :  
Kasiu / to nie zaloba / wbielone lice.

### O Láziebnikách.

Láziebnicy / a kurwy / iednym kształtem zija /  
W teyze wannie y zlego / y dobrego myia.

### Do Páwła.

Chcialem ci pomoga bog kiltá troc powiedziec /  
Lecz / kiedy czas do ciebie / trudno Pawle wiedziec :  
O którym iesli ieszcze y dzis sie nie dowiem  
Com mial rzec pomoga bog / toc bog zegnay powiem.

O

Do Wo-



## Do Woiewody.

Zamieštkalem do stolu twého / Woiewodá /  
 Z czego zarazem dwoiá potkala mie škoda :  
 Jedná izem domá iadl : druga že sie boje <sup>o</sup> (ie.  
 Bys nie rzekl / zem wzgardzil chec / y wieczersa two-

## Do Káchny.

Choć znaš wczynność moie / y chec práwa czuieš /  
 Przecie ty mnie špatná twarz / Káchno / wkażuieš.

## Do Stánisláwá.

Kto piia do pólnocy / brácie Stánisláwie /  
 Jesli iest czas do niego / moze sie nie prawie  
 Czlowiek pytat : bo by on swóy wczas wmiłował /  
 Pewnieby sie rániéy kládl / ani tať wíłował.

## Do Priszki.

Dugo sie w wánnie párzyš / Priszko pochodzona /  
 Czy chceš / iáto Peliás / odmłódnać wárzona :

Do

## Do Zophiiéy.

NJe tys to / o Zofia / nie ty ná ma wiare /  
 Którey ia przed siedmiá lat pomnie w sercu miáre.  
 Ono byla nadobna / ono wdzieczna byla /  
 A wšytko iéy przystalo co kolwiek czynila.  
 Jey žart / každý byl trefny / á gdy co kazala /  
 Sawždy wielka powolnosť po každym poznala.  
 Ciebie niewiem iáko zwac : co pocznieš / nie grzeczy :  
 Postawa šalónego / glos ledwé czlowieczy.  
 Žartóm niťt sie nie šmieie / ná gniéw nic niedbaia /  
 A iesli slowo rzeczeš / ieszczec y nálaia.  
 Nákoniec / krom imienia / niemáš nic dawného /  
 Bierzmuy sie / prošcie przebog / á zbádz iuž y tego.  
 O láta zazdrošciwé / wšytko precz niešiecie /  
 Zofia nie Zofia / kiedy wy przypniecie.

## Epit. Eráz. Kroc. Kuchm.

Ten propozec nad žimnym grobem záwiešony /  
 Šwiadczy / že tu Kroczewški leży pogrzebiony  
 Nagle zmarly : dla boga / co tu miec ná pieczy :  
 Na slabey nici wišá wšytki ludzkie rzeczy.

O ij

Na



## Nagrobek St. Strus.

Nie nowina to Strusom / na wszelką trwożę  
 Ciały swými zawałać zlym pohanom drożę.  
 Tak dziad zginął / tak oyciec / tak moi strusowie /  
 Tenże vpad y moicy naznaczon był glowie:  
 Bom legł we krwi poganstkiey. a kto mie żaluie /  
 Znác że niewie / iako śmierć vczciwa smakuie.  
 Stanisław Strus tu leże: nie wchodź poganiue /  
 Sprawiedliwa wasń / y po śmierci nieominie.

## Do Gościa.

Gościu tak iakoś poczał / iuż dokońcá czytay /  
 A iesli nie rozumieš / y mnie sie nie pytay.  
 Onác to cześć kazania / cześć niepospolita /  
 Sluchaczom niepoieta / kaznodziei skríta.

## Do Lubimirá. \*

Idac mimo librarija /  
 Kedy mądre księgi bija /  
 Lubimir miedzy tituly  
 Przeczytal / Bitwá v Huly.

Zlekl

Zlekl sie / y padł: Hey panowie  
 Moskiewscy bohaterowie.  
 Dla boga nie zabijaycie /  
 Kaczeży żywo poimaycie.

## Nagrobek Kotowi.

Pokis / bury Kocie / na myśkach przestawał /  
 A w iniesz sie myślistwo z iastrzaby nie wdawał.  
 Byles w lasce v ludzi / y glaskanoć skóre /  
 A tys mruczac podnosił twárdy ogón wzgóre.  
 Teraz iakoś tu myśom chciał miec y półmiski /  
 Wlaziles po praki w golebiniec bliski:  
 Dales gardlo nieboże / y wisisz na debie /  
 A twey śmierci y myśy rády y golebie.

## Epit. Iółtowi Glacowi.

Jost Glac tu leży szafarz wierny panu swému  
 Królowi na północy niezwyćiezonému.  
 Teraz ma liczbę czynić przed panem groźnieyszym /  
 Gdzie każdy winien / by też był naniwinnieyszym.  
 Pokry swym miłosierdziem / panie / nasze złości /  
 Bosmy zgineli wóclug twey sprawiedliwosci.

O iij

Ná



## Ná zdrowie.

Szláchetné zdrowie/	Nikt sie niedowie
Jako smakujesz/	Az sie zepsujesz.
Tam czlowiek prawie	Widzi na iarwie/
A sam to powie	Ze nic nad zdrowie/
Ani lepszego/	Ani drozszego:
Bo dobre mienie/	Perly/ kamienie /
Takze wiek mlody/	A dar vrody/
Mieysca wysokie/	Wladze szerokie/
Dobre sa: ale	Gdy zdrowie wcale.
Gdzie niemasz sily/	A swiat niemily.
Kleynocie drogi/	Moy dom vbogi
Oddany tobie/	Ulubuy sobie.

## Nagrobek Rózynie.

W syta wieku lezy Rózyna.  
Lecz tylko wieku / ale nie winá.  
Niestoi o insza / ani o dzwony /  
Wolalaby dzban pira zielony.

## O Káplanie.

Práwo

Práwo jest / aby káplan nie mógł poiac zony:  
Tenze niema bydz w zadnym czlonku vszerbiony.  
Jesli niemial miec zony / moglic go zostawic  
Przy vszu / ale iatec lepiey bylo zbawic.

## Nagrobek Piotrowi.

Pamięć myślistwa twęgo / Pietrze wcieżony /  
Stoie tu slup kamienny twarodo vsadzony.  
Przy grobie masz naczynie wshytko postawione /  
Kon / strzaly / psy / potyczy / sieci rosciagnione.  
Wshytko / biada mnie / kamien : a zwierz tuz bezpiecny  
Ociera sie imo cie : a ty sen spis wieczny.

## O Błaznie.

Blazki (blazen powiada) to mie podnosicie /  
Ale ja swiece zgasz / ze mie nie wyzrzycie.

## O Márku.

Wlacze Marek : nie przeto ze swiat zostawnie /  
Ale ze dzwonnikowi grosz ieden gotnie.

A żeby



A żeby iednym kořtem odprávic co wiecey/  
Kazal synowi vmrzec po sobie co precy.

## Do Stárosty.

Strzeżes sie moich frášek / mój dobry Stárostá /  
A ia tobie zás ná to tak powiadam sprosta /  
Kto w mych fráškách / iuz moze niezazrec by kaska  
Biskupóm / ktozy stoia v swietego Fracká.

## Do Káznodzieie.

Za twym dlugim kazaniem / Kieze Káznodzieia /  
Gody chciał miec gospodarz : ale go nadzieia  
Omylila : bo obiad niechcial poiac zony :  
Owa wiecezera przedsie / y obiad ziedzony.

## Do Gospodarzá.

A je badz gošciem v siebie / wiedz co sie w cie wleie :  
Wedle tegoz swé spráwy miarkuy / y nadzieie.

Epitá. Grzeg. Podlodosk.

St. Rád.

By

By wedla cnót / y godnošci  
Grzebiono vmarłych košci /  
Przyšloby dzis lezec tobie  
W zlotym / Podlodoski / grobie.  
Teraz cie licha mogila  
Šnácznego meza przykryla :  
Ale slawa siega nieba :  
Nie z grobu cie sadzic trzeba.

## Do Wacławá Ostrorogá.

Prózno przec / vpilem sie : winem : czyli rymy :  
Jesli winem / subtelné tego winá dymy.  
Wiesz co mi sie teraz zda / Wacławie cnotliwy :  
Zda mi sie / že malwie swóy obraz wlašciwy.  
Ktozy miedzy biskupy zawieszé zacnemi /  
Nie wšiami šwiátu znáczny ale rymy swémi /  
Wšyscy piáni / widze / a piánem y ia :  
Kto šezesciem / a ia winem : odpusc Adraštia.

Malé<sup>v</sup> wielkiey nadzieie Rádziwilowi.

Tak rosc / malý Michniú / iakobys mógl slawnych  
Przodków swych dorosc / onych Rádziwilów da-  
(wnych.)

P

Abys



Abyś nietylko imie / y bogate włości  
 Brał od nich / lecz dziedziczył w meztwie / y w dziel-  
 A to wszystko zaś podał potomkowi swemu / (ności.  
 Co weźmiesz od rodziców / a on zaś drugiemu.  
 Abyś w swych był wdzięcznym / y miłym w pokoju /  
 A pohancom zaś srogi / y straszliwy w boju.  
 Tak rość piękny Michniku / iakobys pospieszył  
 Wiekiem / a oczy ieszcze dziadowskie nacieszył /  
 Siedząc na dzielnym koniu / y lukiem władając /  
 Albo kopią gładką w pierścien wgadziąc /  
 A potem y przedkiego strzelca Tatarzyną /  
 Co meżnym Kadziwilom twoim nie nowiną.  
 Taki wiek / o ludzkiego żywota szafarki /  
 Temu dziecięciu przedzicie / przypiązliwe Párki.

### Nagrobek Iéy M. P. Woiewo- dzinéy Lubelskiéy.

W róże / tu fiołki / tu mieccie lelija /  
 Ten marmór swietobliwy zamyka Zofia /  
 Zofia Bonarowne : której żywot święty  
 Godzien / aby wšsem paniom za przykład był wzięty.

Drugi.

Mezu

Mezu moy / o moy mezu / śmierć nie lutościwa  
 Mnie smutną z tobą dzieli / a pod ziemię wzywa  
 Do nisticy Proserpiny ciemnego pokoia :  
 Bóg cie żegnay : ia żywa / y umarła twoia.

### Ná Skłenice.

Służylam Woiewodom Krakowskim przed laty /  
 Zdobiąc krasną vrodą swą ich stół bogaty.  
 Teraz czas przyniosł / zem iest Głostowskiemu daná :  
 Niemogłam mieć lepszego po swym plecu pana.

### Do Iádámá Konárskié° Bisk. Pozn.

Tobie / zacny Biskupie / tobie / iesli komu /  
 Ten piękny kleynot służy cnych habdanków domu.  
 Bo ty służąc oyczyźnie przodków swych przykłady /  
 Nie pierścien / aleś wszystko wylał swé pokłady  
 Prze sławę domu swégo / prze pożytek rzeczy  
 Pospolitey / która ty zawždy masz ná pieczy.  
 Ciebie postem Papiestkie palace widály /  
 Ciebie rzesza / y vszy Césarskie słuchály.  
 Swięzo y Król Francuski sławny / z której strony  
 Przywiódles nam Monarche pod zimne Triony.

P ij

Miey



Między tedy y dziś dzieje / biskupie cnotliwy /  
 Żeś pospolitey rzeczy służyć tak chetliwy.  
 Lepiej tym dom swój zdobiesz / niżby wsi skupował /  
 Bo kto dobry / nad złoto sławy nie ścował ?

### O Kozle.

Wiosnicy mądrości tak nam powiadaia /  
 Że niemowle zwierzęta rozumu niemają.  
 Lecz kozieł taka sztuka niedawno wyprawił /  
 Że na wszytek świat znacznie rozum swój obiawił.  
 Ziad piskorza żywego : piskorz niecierpliwy  
 Strawienia nieczekaia / przepadł przezeń żywy.  
 Kozieł go w rzyć drugi raz : ón drugi raz z rzyci /  
 By z Labyrinthu Theseus po świadomey nici.  
 Kozle przedko wždy trawisz : znowu z nim do saku /  
 Piskorz też dawney ścieżki niechybił znaku.  
 Myśli kozieł co czynić : broda doktorowska /  
 Przypatrzyć się / jeśli też y rada żakowska.  
 Piskorza polknął / a rzyć przycisnął do ściany /  
 A tak góńca poymał trzy kroć przeiechany.

Nągrob. Hannie Spink. od meża.

Jeśli

Jeśli człowiek po śmierci słyży / albo czuje /  
 Hanno / o Hanno moja / twój cie mąż miannie.  
 Pókiś na świecie była / pókiś używała  
 Wdziecznych darów niebieskich / mam za to żeś znala  
 Moie vprzeymosc / y cheć szera przeciw sobie :  
 Teraz / kiedyś w tym ziemnym położona grobie  
 Czym cie inszym mam wzcic / ieno płaczem swoim :  
 Którym ja wieczny winien wielkim cnotom twoim.

### Modlitwa o deszcz.

Wszego dobrego dawca / y śafarzu wieczny /  
 Tobie ziemia spalona przez ogień słoneczny  
 Modli się dżdża / y smetne ziola pochylone /  
 A nadzieia oraczow / zboża vpragnione.  
 Ścisni wilgotne chmury swieta reka swoia /  
 A one sucha ziemie / y dzewa napoia  
 Ogniem zyete : o który z suchej staly zdroie  
 Niestychane pobudzasz / okaz dary swoje.  
 Ty nocna rosę spuszczasz : ty dostatkem hoynym  
 Żywey wody dodawasz rzekom niespokoynym.  
 Ty przepasci nasycasz / y lałome morze :  
 Stąd gwiazdy żywnosc maia / y ogniste zorze.

Prig

Kiedy



Kiedy ty chceš / wšytek świat powodzia zátonie /  
 A kiedy chceš / od ognia / iáko píro wšplonie.

### Do Mikoláia F.

Wto ná tym že moje frášky máš píšané /  
 Lecz ie chceš / Mikoláiu / miec y drukované :  
 Ku czci / czy hámbie moiey : což / niewierzysz temu /  
 Žes y sam w nich : bá iestes / iuž wierz stowu mému.  
 A tak rozmysl sie ná to : trefnoli to bedzie /  
 Gdy we fráškách Káštelan drukowány siedzie.  
 Jác wytrwam / choć mie beda fráškopisem wolác /  
 Bom niemógl ani boiom / ani mežom zdołác.

### Do Stárosty Muszynského.

Stárostá ná Muszynie  
 Ty sie znaš dobrze ná winie /  
 Znaš / y máš : bo tylko z gury  
 Spuściwšy wóz / ališ Dhry.  
 Otaž swóy smáček starádawny /  
 Stárostó Muszynski slawny /

A niech

A niech go ia též škofstwie :  
 Boc y ia smáček w becze czuie.  
 A nie žal mi žem poéta /  
 Jest což / vmieć álphę z bétą.  
 Tym ludzióm / ty Stánisláwie /  
 Chcešli sie záchowác práwie /  
 Nie šáfirem / nie rubinem /  
 Ale ie czci dobrým winem.  
 A ztád to bedzieš miał w zysku  
 Že což džiš obločow blisku /  
 To cie piánými rimy  
 Až do niebá wprawádzimy.

### Nagrobek Koniowi.

Žm cie marmórem vzcít twóy pan žalostíwy /  
 Pómniac ná tvoie dzielnosć / Glinko bialogrzywy.  
 A tys byl dobrze godzien / niepodlégwšy škázie /  
 Swiećic ná wielkim niebie przy lotnym Pegázie.  
 Ach niebože / toš ty mógl z wiatry wzawód biegać /  
 A niemógles niešczesnéy šmierci sie wybiegać.

cead

Czlo-



## Człowiek boze igrzysko.

Nie rzekł iako żyw żaden wiekšej prawdy zwieta /  
 Jako kto nazwał bozym igrzyskiem człowieka.  
 Bo co kiedy tak mądrze człowiek poczał sobie /  
 Zeby sie Bóg nie musiał iego śmiać osobie :  
 On / Boga niewidziawszy / taką dumę w głowie  
 Wprzadł sobie / że bogu podobnym sie zowie.  
 On miłością samego siebie zaślepiony /  
 Rozumie że dla niego świat jest postawiony.  
 On pierwey był / niżli był : on chocia nie będzie /  
 Przecie będzie : próżno to / blaźnow pełno wszędzie.

## Do Mik : Wolskiego.

Gwa iedzieś precz od nas / Mieczniku drogi :  
 Gdzieś to mnie też mieć było życzliwszē bogi /  
 Zebych był towarzystwā twęgo mógł zażyć :  
 Przy tobie y do Kolchów śmiałbym sie wāżyć  
 Przez morzkie Symplegady płynąc : gdzie śmiały  
 Jason ledwē mógł wwieźć swōy korab cały.  
 Przy tobie ia / cnotliwy Starosto / moge  
 Wszytke Larciađego obiechac droge.

Thracia /

Thracia / Lothophagi / y iednookie  
 Cyclopy / y możnego dwory wysokie  
 Aola / Antiphata / y Jedze / zioly  
 Można ludzi przetwarzać / to w psy / to w woły.  
 Piekło / Syreny / Scylle / Charybde sroga /  
 Y Czabany Sloneczne / potrawe droga.  
 Nymphy morzkie / Tyranny seroko władne :  
 Wszytko to rzeczy wytrwac przy tobie snadne.  
 Ale mnie (czego taic zgoła niemoge)  
 Niewiasta smutna trzyma : ktorey gdy deoge  
 Wspomione / wnet twarz blednie / oczy lzy leia /  
 A mnie patrzac y serce / y czlonki mdleia :  
 Ze inż ani womac mie proć sie brzytwami /  
 Ani pomysle śachow grac z Sibyllami.  
 A tak iedz sam w dobry czas / mnie zostawiwszy :  
 A potym świat wedle swęy myśli zwiedzawszy :  
 Boday w slawie / y w dobrym zdrowiu do Polski  
 Przyiechal : dobrych oycow cnotliwy Wolski.

## Gadka.

Jest zwierze o iednym oku /  
 Które zawsze stoi w troku.

Slepym



Slepým beltem vonie strželaia/  
 A na oko vgaďzaia.  
 Głos iego/ by piorunowy/  
 A žalot niepráwie zdrowy.

### Nagrobek Gašce.

Wz nam/ Gaška niebože/ nie bedziesz blaznowal/  
 Już pod Operiašem niebedziesz hárnowal/  
 Ani glótów z reławá sypał ná chlopieta/  
 Kiedy cie wiec opádná/ iakoby sczenieta.  
 Jużes leciał zá morze/ Gaško/ jużes w dole/  
 A czarney Persephonie spáczknieš przy stole/  
 A dušyce sie śmieia/ że ten coby grzeczy/  
 Słowa wyrzecz nieumie noroy cień człowieczy.  
 Wiec my/ż pámietáiac ná iego zabawki/  
 Noweyanu nie žaluyemy vsypác reławki.  
 Nad nim/ miásto propozá/ suknia śachowana  
 Zawiešmy/ a ná grobie geš twárho kowána:  
 A to żeby mógl każdy/ kto tedy pobieży/  
 Domyšlic sie zarázem/ że tu Gaška leży.

Temuz.

Osm

Śmieszlat lat ( a to iest práwy wiek człowieczy )  
 Czekala śmierć/ żeby był Gaška mowil grzeczy.  
 Niemogła sie doczekać/ blaznem go tak wzela/  
 A taż droga/ gózie mądre zaymuie/ poieła.  
 Gaška/ blaznuy ty przedsie: imie twé nie zginie/  
 Po ki dzika/ y swoyśka geš ná świecie slynie.

### O Mądrosći.

NJe to mądrość mądrym bydz/ ábo wielkość światá  
 Rozumem chceć ogárnąć: krótkie ludzkie lata.  
 Donic w nich wielkie rzeczy/ a dać gotowemu  
 Wplywác/ podobno to barzo śalonemu.

### Do dziewki.

NJeuciekay przedemna dziewko wrodziwa/  
 Swoia rumiana twarza moia broda é ja/  
 Zgodzi sie znamienicie: patrz/ gdy wier wia/  
 Ze pospolicie sadza przy róžey leliá.  
 Nieuciekay przedemna/ dziewko wrodziwa/  
 Sercec iesze nie stare/ chocia bryłowa.  
 Choć v mnie broda siwa/ iesze niezganiomy/  
 Czosneł ma głowé bialá/ a c a zielony.

Q ij

Nie



Nienciekay / ma rada: wstał wieś / im kot starszy /  
 Tym / pospolicie mówią / ogon iego twarśy.  
 I dąb choć mieścy przeschnie / choć list na nim płowy /  
 Przedśie stoi potężnie / bo ma torzeń zdrowy.

### Nagrobek dwiema braciéy.

Y Jadam / y Nikolay / dwa bracia rodzeni  
 Czerni / w iednymże grobie leża położeni.  
 Ten na wojnie gardło dał / ów zginął w pokoju :  
 Niemaś przymierza z śmiercią / zawždy my z nią w  
 (boiu

### Ná flup kámienny.

Jest coś na świecie / kto chce pilno weyrzec w rzeczy /  
 Z czego sie dowcip wypléć niemoże człowieczy.  
 Co rozumowi barziéy / prośe cie / przystało /  
 Jeno z y sie złym źle / dobrym dobrze działa :  
 W czym tał jest omyłká / że ten to sad boży /  
 Nieiedne sumniemie / y serce zátwoży.  
 Przedśie żymy / hoźnie gwóli saméy cności /  
 Którey céná ied jest w szczęściu / y w kłopotie.

Mar-

### Marćinowá powieść.

Za ieszcze raz / Marćinie. Wiec powiem / tak bylo :  
 Kilka osób na iedne sale sie złożyło.  
 Każdy z żoną. wieczera potym odprawiwşy /  
 Szli spać : ledwie sie zkładli / kiedy co wasniwşy /  
 Na drugie tak zawoła / Pánowie / czas wsiadać /  
 A ci téż (ale o tym nie trzeba powiadać )  
 Po maléy chwili zaśie tenże sie ozowie /  
 Co y piérwey straż trzymał : czas wsiadać pánowie.  
 A pánowie do siodeł : wiechawşy mile /  
 Posłuchali onego / postóy koniom chwile.  
 A ieden za tym vsnął : ón znorou / Pánowie /  
 Czas wsiadać : wszyscy inşy stali przecie w słowie /  
 A tego żoná budzi: mily / niestyżycie /  
 Już tam drudzy wsiadaia / wiere rychto spicie.  
 A ten chrapi / choć nie spi : Mily bá słuchaycie /  
 Już tam drudzy wsiadaia : Wy inż ze wsiadaycie  
 Aż was diabli pobiora. Ali drudzy / skoda  
 Odiezdzac towarzysza : wielka rzecz przygoda :  
 Pomożmy mu w złym razie / a załóźmy swoje.  
 Dyabel cie niechay prosi / niech inż ciągną moie.

O iij

Mila /



Fraszek

Witajcie sie nieprzeciwo : po karminowſzy komi/  
A intro rano wstawſzy / bedziem tam gdzie oni.

Koniec fraſzek.



**S**A Przywileiem Jej Krolewſkiej  
M. nikomu zgotá nie ieſt wolno  
fraſzek tych Jana Kochánowskiego / nápo-  
tym drukowác : ani gdzie indziej druko-  
wanych w Pańſtwách Jej Krolewſkiej  
M. do Korony należących przedawác.  
Ktoby ináczey uczynit / wſyſtki kſiegi trá-  
ci / y wine do ſárbu Jej Krolewſkiej  
M. w przywileiu miánowanym  
przepada.



341228.